Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, poniedziałek 12 grudnia 1938 Nr 340

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Cały kontynent amerykański stoi na gruncie demokracji

Wspólna obrona kontynentu przed inwazją i infiltracją obcych wpływów

Lima, 11. 12. (R) Wczoraj o godz. 16tej odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne konferencji panamerykańskiej. Minister spraw zagr. Peru Concha, otwierając obrady, wygłosił przemówienie na cześć idei panamerykańskiej, wskazując, iż wszelkie zagrożenie niepodległości którejkolwiek z republik amerykańskich zagroziłoby bezpieczeństwu całego kontynentu.

Następnie zabrał głos minister spraw zagr. Argentyny Cantilo, który podkreślił, iż wszystkie republiki południowo-amerykańskie będą w razie potrzeby wspólnie broniły swej niepodległości. Mówca zdecydowanie przeciwstawiał się wszelkim prądom ideowym, płynącym z zagranicy.

Następnie zabrał głos sekretarz stanu St. Zjedn. Hull, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym bronił ideologii demokratycznej przeciwko ideologiom totalistycznym.

Dłuższy ustęp swego przemówienia sekretarz stanu Hull poświęcił sprawom gospodarczym, wypowiadając się za wolnością handlu oraz obniżeniem barier celnych. Hull wezwał konferencję do zbadania wszelkich możliwości ożywienia handlu międzynarodowego.

Sekretarz stanu St. Zjedn. wzywał również do zacieśnienia stosunków kulturalnych pomiędzy narodami amerykańskimi a resztą świata.

Szczególny nacisk Hull położył na zagadnienie rozbrojenia moralnego, które poczyniło znaczne postępy na kontynencie amerykańskim i staje się niezbędnym dla uratowania cywilizacji. Rozbrojenie moralne winno, zdaniem Hulla, nastąpić wcześniej od rozbrojenia materialnego.

Mówca wskazał w zakończeniu, że w tej dziedzinie narody amerykańskie mogą liczyć na współdziałanie wielu czynników spoza kontynentu amerykańskiego.

Konferencja palestyńska odbędzie się dopiero w styczniu

Londyn, 11. 12. ŻAT. Minister kolonii Malcolm MacDonald — jak ŻAT-na już doniosła — poinformował Izbę Gmin, że aresztowani przed przeszło rokiem i zesłani na wyspy Seycheles na oceanie Indyjskim leaderzy arabscy z Palestyny będą wypuszczeni na wolność celem dania im możności udziału w projektowanych londyńskich rokowaniach w sprawie Palestyny. Jak wiadomo, na wyspy Seychelles zesłano w październiku 1937 czterech dawnych członków rozwiązanego w tym miesiącu Naczelnego Komitetu Arabskiego. Według oświadczenia MacDonalda, zwolnienie tych polityków arabskich będzie ostateczne, z tym jednak, że nie wolno im będzie wrócić do Palestyny, gdyż w obecnych warunkach obecność ich w tym kraju uważana jest za niepożądaną.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald" sądzi, iż nie jest prawdopodobne, aby konferencja palestyńska odbyć się mogła przed drugą połową stycznia. Na razie — pisze korespondent — nikt nic nie wie. A tymczasem czas upływa. Ma to ten skutek, że zarówno Żydzi jak Arabowie stają się coraz bardziej nieufni, skutkiem czego maleją coraz bardziej widoki sukcesu inicjatywy rządowej. W artykule wstępnym ten sam dziennik zaznacza, że upłynął już cały miesiąc odkąd rząd obwieścił swą decyzję zwołania arabsko-żydowskiej konferencji „okrągłego stołu", dotychczas zaś parlament jeszcze nie wie, w jaki sposób dobrani będą reprezentanci arabscy. Parlament powinien jednak wiedzieć, mimo że MacDonald wciąż się stara zbyć natarczywych posłów byle czym. Jasne jest, że skoro konferencja doprowadzić ma do rozwiązania pokojowego, dobór przedstawicieli arabskich powinien być taki, aby Arabowie nie mieli powodu do odrzucenia zaproszenia.

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Jak donoszą, emir Transjordanii, Abdullah, postanowił wydelegować do Londynu w charakterze swego reprezentanta na konferencję palestyńską, premiera swego rządu Tewfika Abu-Alhuda. W drodze do Londynu Alhuda ma się zatrzymać w Damaszku dla uzgodnienia stanowiska Syrii i Transjordanii w kwestii palestyńskiej. Możliwe jest, że konferencji londyńskiej przedstawiony będzie wspólny memoriał rządów Syrii i Transjordanii.

Jugosławia wybiera do Skupsztyny

Przewidywane zwycięstwo listy prem. Stojadinowicza

Białogród, 11. 12. (R). Dziś w całej Jugosławii rozpoczęły się wybory do Skupsztyny. 35 okręgów wybiera ogółem 368 posłów. Wystawiono trzy listy: Listę premiera Stojadinowicza, dr. Maczeka i Lioticza. Lokale wyborcze otwarto o godz. 7-ej. Obliczanie głosów rozpoczęło się o godz. 18-ej. Wedle dotychczasowych doniesień, wybory odbywają się w całej Jugosławii w całkowitym porządku i spokoju. Już około południa w całej Jugosławii zaznaczyła się wyraźna przewaga listy, na której czele stoi premier Stojadinowicz.

W okręgach Sawy oraz wybrzeża Adriatyku wydarzyły się akty terroru wyborczego, stosowanego przez zwolenników dr. Maczeka. Jak donosi Agencja Avala, wybory w tych okręgach mogą być unieważnione z racji wspomnianych aktów terrorystycznych.

W poprzednich wyborach do Skupsztyny, które odbyły się w maju 1935 r. było 3.829.314 uprawnionych do głosowania oraz 2.779.172 głosujących. Frekwencja wyborcza wynosiła 72,55 procent.

Wybory na obszarze kłajpedzkim

Kłajpeda, 11. 12. PAT. Około południa frekwencja wyborcza na obszarze kłajpedzkim dochodziła do 50 proc w miastach i do 40 proc. na wsi. Do południa nie zanotowano żadnego incydentu.

Natychmiast po wyborach dyrektoriat Kłajpedy stanowiący obok gubernatora mianowanego przez prezydenta republiki litewskiej organ władzy wykonawczej na terytorium autonomicznym poda się do dymisji. Nowy sejmik obierze następnie 5-ciu nowych członków dyrektoriatu.

Zaczyna się nowy szantaż...

KONIEC PIROWIADY

Kolonie albo -- wojna!

(Od naszego korespondenta londyńskiego) LONDYN, w grudniu.

A więc koniec Pirowiady. Minister afrykański powrócił do Londynu syt wrażeń i pełen wiedzy zaczerpniętej wprost u krynicznej czystości źródeł. I rzekł. Rzekł, że Europa dąży do wojny, jakkolwiek żaden naród tego nie pragnie. Pokiwał groźnie palcem i powiedział, że jeżeli nie zmieni się nastrój na tym kontynencie, to będziemy mieli wybuch już na wiosnę następnego roku. Potem zechciał się zająć pan Oswald Pirow dwiema kwestiami niezmier nie ważnymi, ale niemniej bez najmniejszej legitymacji ku temu. Zanim jednak zajmiemy się „statementem" pana ministra pozwolimy sobie zacytować głosy prasy południowo-afrykańskiej, a więc kraju wobec którego p. Pirow jest jeszcze odpowiedzialny. Kapsztadzki „Cape Times" ubolewa nad stekiem nonsensów, jakie zostały wypowiedziane na łamach prasy angielskiej i europejskiej na temat wizyty Pirowa. „Misją Pirowa — ciągnie ten konserwatywny dziennik — było zakupić materiał wojenny i wybadać możliwości handlowe z krajami europejskimi". Inne sensacje dotyczące tego pana spotykają się z następującymi uwagami tego pisma: „Należy pamiętać, że p. Pirow jest jeszcze bardzo młodym człowiekiem i jest wyposażony w nienasyconą ciekawość młodego słoniątka z „Takich sobie powiastek". Niemniej ostro wypowiadają się pisma Johannesburga.

Nieszczęściem jednak dzisiejszych czasów jest, że jesteśmy zmuszeni zajmować się elukubracjami byle kogo, jeżeli ten byle ktoś ma w ręku swym władzę, co oznacza dziś niestety częściej potęgę robienia zła, aniżeli dobra. Otóż pan Pirow uważał za stosowne zająć się problemem uchodźców, tak jak gdyby w Afryce Poł. nie obowiązywały ustawy prohibicyjne, których autorem jest właśnie ten sam pan Pirow. I powiada on: „Problem uchodźców, będący w gruncie rzeczy pojęciem szerszym, aniżeli problem pogromów żydowskich jest rzeczą stosunkowo łatwą do załatwienia!" Twierdzi on, że jedynie dwie rzeczy są konieczne, a to pieniądze i ziemia. Pieniądze to głupstwo. Niemcy oczywista pieniędzy wypuścić nie pozwalają, bo jest to sprzeczne z ich przepisami dewizowymi(!) (a poza tym Żydom pieniądze już zabrano (przyp. zec.). A ziemia, ziemia mój Boże, tyle ziemi jest wolnej (oczywista nie w Afryce Południowej) osiedlimy ich gdzie bądź, zrobimy tym uchodźcom nawet jakieś państwo lub mandat, i już! Pieniądze natomiast da jakaś pożyczka międzynarodowa, zagwarantowana przez wielkie mocarstwa. A potem następuje głębokie zdanie: „Co w rzeczy samej hamuje załatwienie problemu uchodźców, to brak woli i ofiarności, zarówno po stronie państw, które chcą pozbyć się swoich uchodźców, jak i po stronie państw, które wyrażają swe współczucie". Zapytać należy o jakich ofiarach mowa. Jaka może być „ofiara" Niemiec wykluczających się ze społeczności cywilizowanych narodów. Ich jedyną „ofiarą" może być zaprzestanie barbarzyństw nie gorszych od tych, jakie Niemcy w czasie wojny światowej popełniali w Belgii, we Francji czy w Polsce. Ale Niemcy nie są zdolni do żadnych ofiar. Co więcej, spychając na świat cywilizowany kolosalny ciężar, bynajmniej nie noszą się z zamiarem wypuszczenia Żydów z Niemiec. Niemcy potrzebują Żydów, nie jako porządnych i ofiarnych obywatel, ale jako zakładników dla wzmocnienia „Stimmungu" opadającego w Niemczech w katastrofalnym tempie, mimo „wielkich zwycięstw". Oni ich potrzebują, ponieważ to umożliwia im tworzenie antysemickich nastrojów w innych krajach, co dziś stało się przygrywką do kooperacji z imperializmem niemieckim. I dlatego też Żydzi niemieccy nie będą mogli opuścić Niemiec, jakkolwiek by to chcieli uczynić. I dlatego powiastki pana Pirowa są bajeczkami typowymi dla agentów nazismu, których celem jest sianie zamętu dla swoistych celów Niemiec. Żadne „ofiary" ze strony cywilizowanych społeczeństw nie są możliwe ponad to, co zrobiono i co się robi. Anglia czy Francja mogą przyjąć tysiąc lub dziesięć , lub dwadzieścia tysięcy dzieci. Anglia czy Francja mogą przyjąć jeszcze dziesięć tysięcy emigrantów (załóżmy na chwilę). Ale Anglia, ani Francja nie mogą skolonizować w ciągu roku czy dwu czy pięciu kilkaset tysięcy Żydów niemieckich, skoro dwa lub trzy stulecia trwało skolonizowanie miliona Francuzów lub Anglików w dziewiczych krajach. A tylko te mogą w chwili obecnej teoretycznie wchodzić w rachubę.

A więc tak zwane oświadczenie pana Pirowa jest nonsensem. Nonsensem, nie tylko dla tego, że nie miał upoważnienia do przemawiania w innych sprawach, aniżeli zakupno broni dla Poł. Afryki (co nas zresztą napewno mniej obchodzi, aniżeli np. wywiad sztabu niemieckiego). Nonsensem jest to oświadczenie dlatego, bo podaje w przejrzystej formie naiwną propagandę niemiecką. Jeżeli już mowa o ofiarach, to oczekujemy „ofiary" ze strony niemieckiej, jeżeli ludzkie i chrześcijańskie postępowanie może być nazwane tą szczytną nazwą.

Oświadczenie pana Pirowa zajmuje się także kwestą kolonialną. Przyznaje on teraz, że wyruszył z Afryki z planem stworzenia nowego imperium kolonialnego niemieckiego złożonego z części portugalskiej Angoli, belgijskiego Kongo, francuskiej Afryki równikowej i Kamerunu francuskiego i angielskiego. Z przyjemnością możemy donieść, że pan Pirow sam przyznał fiasco swej misji, w której nie reprezentował nikogo prócz siebie i swej niemieckiej duszy. Powiada on, że niepowodzenie to jest wynikiem nieprzychylnego stanowiska zainteresowanych rządów. Stwierdzenie to wymaga nieznacznej zmiany, jeśli pan Pirow o tym jeszcze nie wie. Negatywne stanowisko Belgii i Portugalii, której kosztem chciano obdzielić Niemcy, byleby ich trzymać zdala od Unii Poł. Afrykańskiej było spowodowane wyraźnym zapewnieniem Londynu, do którego się te państwa zwróciły, że terytoria te pozostaną przy nich. Tak więc upadek tego chytrego spisku na cudzą własność został spowodowany nie przez kogo innego, tylko przez p. Chamberlaina.

W tym świetle alarmujące wieści, jakie p. Pirow przywiózł z Berlina na temat zbliżającego się kryzysu wiosennego odrazu zdradzają źródło. Rozpoczyna się nowy szantaż: kolonie albo wojna!

CITOYEN

Słowa otuchy Romain Rollanda:

„Jestem do głębi wstrząśnięty oburzeniem"

Paryż, 11. 12. ŻAT. W odpowiedzi na pismo przewodniczącego „Ikufu" (Związek Kultury Żydowskiej) rzeźbiarza Nahuma Aronsohna słynny pisarz francuski Romain Rolland nadesłał list, który głosi m. in.:

„Drodzy moi żydowscy przyjaciele! Podobnie jak wy pełen jestem oburzenia i bólu. Nie ma dnia ani godziny, kiedy by nie dochodziły do nas z różnych stron świata głosy dręczonej ludzkości. Niemcy, Hiszpanie i Chiny... Trudno odetchnąć, serce pęka z bólu. Należy jednak mocno się trzymać i podnieść głos protestu przeciwko katom.

O, wielkie Niemcy, które kochałem i które kocham jeszcze teraz, wiem, że najlepsi synowie, tysiące dzielnych ludzi terroryzowanych przez przemoc płonie ze wstydu z powodu popełnionych okrucieństw. Nie wątpię, że do głębi są wstrząśnięci i oburzeni najbardziej oddani i najlepsi ludzie Niemiec.

Żaden wróg nie mógłby wyrządzić Niemcom większej szkody, niż nędzni maniacy rasizmu. Zagłada ludności żydowskiej w Niemczech przeprowadzana z takim okrucieństwem i nikczemnością pozostanie plamą hańby na wiele lat.

Lecz wy, moi przyjaciele Żydzi, nie traćcie nadziei, nie dajcie się opanować zwątpieniu, które jest gorsze od rozpaczy. Wierzcie w wielkość waszej rasy i w sprawiedliwość. Wasze Święte Księgi i Prorocy w ciemną noc barbarzyństwa w czasach dawnych reprezentowali podobnie jak wielcy synowie czasów współczesnych, szlachetną ideę sprawiedliwości społecznej. Wielki jest wasz udział w dziejach postępu ludzkiego. Płaciliście zato cierpieniami, które nie mają sobie równych. Cierpienia te będą waszą chlubą. Przetrwajcie tę niedolę podobnie jak wasi przodkowie w niewoli babilońskiej z otuchą i wiarą w przyszłość. Naród wasz w ciągu stuleci był świadkiem, jak przemijają i kruszą się wielkie imperia, ujrzy on też jak załamują się wasi obecni prześladowcy".

„Wstyd mi za naród, który uchodził za naród cywilizowany"

Londyn, 11. 12. ŻAT. Mianowany ostatnio lektorem literatury pobiblijnej na uniwersytecie w Oxfordzie prof. dr Cecil Roth wygłosił publiczny odczyt n. t. wkładu żydowskiego do cywilizacji ludzkiej. Zebraniu przewodniczył lord Stankey, który w słowie wstępnym zaznaczył, że przybył na zebranie, aby zamanifestować swą sympatię dla narodu żydowskiego, który jest dziś w Niemczech tak okrutnie uciskany. Każdy z nas — oświadczył lord Stankey — odczuwa wstyd z powodu rzeczy dziejących się wśród narodu, który uchodził za cywilizowany i chrześcijański. Ucisk i prześladowanie Żydów są tym boleśniejsze, iż brak sposobu niesienia pomocy na prawdę skutecznej. Witając prelegenta, lord Stankey zaznaczył, iż szczególną radość sprawia mu myśl, że właśnie pośród obecnej zawieruchy, w czasie, gdy w innym kraju usuwa się uczonych z uniwersytetów, „stary mój uniwersytet uświetnił grono swych wykładowców obecnością jeszcze jednego członka rasy żydowskiej".

Po wykładzie prof. Rotha lord Stankey zamknął zebranie krótką przemową, w toku której

Swiat naukowy przeciw teorii rasowej

Odezwa 1284 uczonych amerykańskich

Nowy Jork, 11. 12. ŻAT. Dziś ukazała się w Nowym Jorku odezwa, podpisana przez 1284 uczonych amerykańskich, w tym wielu laureatów Nobla. Odezwa daje wyraz zdecydowanie negatywnego stanowiska całego świata naukowego do teorii rasowej. Odezwa nawołuje wszystkich uczonych, aby bronili demokracji, gdyż w przeciwnym razie nauce będzie grozić los, jaki zgotowali jej dyktatorzy.

Odezwa podkreśla, że ostatnie okrutne prześladowania w Niemczech skłonić winny naukowców amerykańskich do zajęcia postawy zdecydowanie antynazistycznej i do wychowania narodu amerykańskiego w duchu antyrasistowskim.

Nowy Jork, 11. 12. ŻAT. Tysiące ludzi brało udział w zgromadzeniach w Cornegie Hall i innych wielkich salach w Nowym Jorku, celem zaprotestowania przeciwko metodom ucisku. Silne przemówienie wygłosił burmistrz La Guardia, który podkreślił, że tego rodzaju rzeczy

nigdy nie będą tolerowane w Ameryce.

Przemawiali jeszcze senator Wallace, senator Green, b. ambasador w Berlinie William Dodd i inni. Biskup Manning i biskup Dunham odprawili modły na intencję polepszenia doli prześladowanych.

Na zebraniu przemawiali m. in.: arcybiskup Canterbury, lord Rotschild, zaś w skład prezydium weszli m. in.: kardynał Hinsley, major Atlee, sir Archibald Sinclair.

O wszechludzkie uczucia sprawiedliwości!

Kair, 11. 12. (ŻAT) Naczelny rabin Egiptu Chacham Effendi wystosował do papieża telegram z podziękowaniem za sympatię w stosunku do prześladowanych Żydów w Niemczech. W telegraficznej odpowiedzi papież stwierdza, że wzruszony jest słowami rabina i zanosi modły do Wszechmocnego, aby zaszczepił w sercach ludzkich wszechludzkie uczucia sprawiedliwości i słuszności.

Plan kolonizacyjny Chankina

Jerozolima, 11. 12. Znany działacz na polu wyzwolenia ziemi palestyńskiej, Jehoszua Chankin opracował plan skolonizowania w Palestynie 600 tysięcy Żydów w ciągu najbliższych 10 lat. Z liczby tej 120 tys. Żydów ma zostać osiedlonych na roli.

Do tego celu potrzeba 480 tys. dunamów ziemi i 153 miln. funtów szterlingów. Suma 153 miln. funtów obejmuje już koszta bezpieczeństwa, szkolnictwa i zdrowotności. Suma ta, w myśl planu Chankina, ma zostać zdobyta drogą pożyczki narodowej, przy czym sami koloniści mieliby wpłacić kwotę 41 miln. funtów.

—oo—

Przytłacza mnie niedola uchodźców żydowskich

-- mówi lord Baldwin w przemówieniu radiowym

Londyn, 11. 12. (P) Jak już po krótce donieśliśmy, wygłosił b. premier lord Baldwin przemówienie w radio angielskim, występując z gorącym apelem na rzecz akcji pomocy dla uchodźców. Przemówienie lorda Baldwina brzmiało:

— Nigdy jeszcze dotąd świat nie widział tyle nieszczęść, co w ciągu ostatnich lat dwudziestu. Przypatrywaliśmy się tym wydarzeniom,

nie pojmując co się dzieje.

Coraz wyraźniej czuliśmy, że nie możemy uchodzić za prawdziwych chrześcijan, skoro nie zdobywamy się na wysiłek, aby wszelkimi sposobami ulżyć niedoli cierpiących.

Próbowaliśmy uśpić nasze sumienie, bo powtarzaliśmy sobie ciągle, że nic na to poradzić nie możemy, względnie, że nas to nic nie obchodzi.

Ale teraz jak grom z jasnego nieba stuka ta nędza do naszych bram.

Nie możemy jej nie widzieć.

Muszę przyznać, że

nie wierzyłem, iż kiedyś tego rodzaju słowa wygłoszę przez radio.

Nie mówię jako polityk, nie jestem już ministrem korony angielskiej, jestem tylko

Anglikiem, którego przytłacza niedola uchodźców.

Honor Anglii, obowiązek chrześcijanina żądają od nas tego, byśmy pośpieszyli z pomocą.

Żydzi w Anglii i w Ameryce zebrali już poważne sumy i postawili je również do dyspozycji chrześcijan. Jednakowoż udział chrześcijan w akcji zbiórkowej jest nikły.

Sądzę, że teraz na nich kolej.

Wzrok nasz kieruje się przede wszystkim w stronę dzieci. Musimy wydostać z Niemiec 50 tysięcy dzieci żydowskich. To jest pierwsze nasze zadanie. Czas nagli.

Każda zwłoka oznacza dosłownie śmierć. W Ameryce, w Holandii, w Belgii i w innych krajach ludzie dobrej woli, czynią wszystko co można. Wierzę, że Anglia pójdzie w ich ślady.

Niewinne ofiary smutnych czasów niedoli...

Londyn 11. 12. ŻAT. Na wielkim zgromadzeniu w Mansion House w Londynie na rzecz funduszu uchodźców imienia lorda Baldwina odczytano następujący telegram sekretarza stanu Watykanu kardynała Pacelli:

„Myśli i uczucia papieża Piusa XI będą dokładnie wyrażone przez twierdzenie, że odnosi się on z całą ludzką i chrześcijańską aprobatą do każdego wysiłku w zakresie dobroczynności i niesienia skutecznej pomocy tym wszystkim, którzy są niewinnymi ofiarami obecnych smutnych czasów niedoli".

Na tym samym zebraniu odczytano list ministra spraw wewnętrznych, sir Samuela Hoare, który ubolewa, że nie może przybyć na zebranie i dodaje, że

„nieliczni mogą być ludzie wyzuci z wszelkich uczuć, którzyby nie odczuwali boleśnie niedoli tych nieszczęsnych ludzi, to też sądzę, że wasze zgromadzenie przyczyni się do tego, aby dać wyraz powszechnym uczuciom".

oświadczył m. in.: Gdy patrzę wstecz na minione pokolenia dziejów świata i zadaję sobie pytanie: Która jest zasadniczą własnością narodu żydowskiego?, odpowiedź mam jedną: odwaga. Sądzę, że to przede wszystkim odwaga — głównie odwaga moralna — która dała narodowi żydowskiemu moc przetrwania tylu pokoleń. Odwaga to gatunku najszlachetniejszego. I nie widzę nawet śladu zaniku tej odwagi. Żydzi włożyli nieprzemijające walory w materialną cywilizację świata, ale ostatecznie ostać się mogą tylko walory duchowe, i sądzę, że właśnie w sferze ducha świat najwięcej ma do zawdzięczenia rasie żydowskiej. Wydaje mi się, że sama odwaga i hart ducha nie wystarczyłby, aby Żydzi mogli przebyć swą długą drogę dziejową: była jeszcze konieczna religia. I to Żydzi właśnie dali światu najwyższą i najbardziej szlachetną koncepcję Boga.

Londyn, 11. 12. ŻAT. W mieszkaniu lady Anthony de Rotschild odbyło się zebranie, zorganizowane przez Komitet kobiet do niesienia pomocy kobietom i dzieciom z Niemiec, na czele którego stoi lady Rothschild. Przemówienia wygłosili na zebraniu znakomita aktorka Elisabeth Bergner i wybitny pisarz angielski, laureat Nobla sir Norman Angell. Sprawozdanie z prac komitetu złożyły lady Rotschild i lady Reading. We wszystkich miastach i miasteczkach Anglii i Irlandii zawiązały się komitety pań dla przyjmowania dzieci żydowskich z Niemiec. Centrala londyńska otrzymuje bezustannie zgłoszenia od rodzin, pragnących zająć się utrzymaniem i wychowaniem dzieci, ze wszystkich miast i najbardziej zapadłych wsi. Na zebraniu zorganizowano kwestę, która przyniosła 9.000 f. szt.

W sobotę wyjechała z Wiednia, drogą przez Holandię, partia 600 dzieci żydowskich w wieku do 17 lat. W styczniu uda się do Anglii następny transport 600 dzieci. Ogółem w ciągu dwóch miesięcy Anglia ma przyjąć 2.800 dzieci żydowskich z samego Wiednia.

W tel Awiwie śmiertelność jest najniższa

Tel Awiw, 11. 12. (S). Oficjalny biuletyn Magistratu telawiwskiego ogłasza statystykę ruchu ludności w Tel Awiwie wraz z tabelą śmiertelności i urodzeń, odnoszącą się do całego jiszuwu palestyńskiego.

W miesiącach styczeń—lipiec 1933, urodziło się w Tel Awiwie 2.101 dzieci (1.063 chłopców, 1.038 dziewcząt), zmarło zaś 578 dzieci (z tego 112 niemowiąt). Nadwyżka urodzeń wynosi 1.523. (W odnośnym okresie ubiegłego roku było 1.621 urodzeń, 547 wypadków śmierci. Nadwyżka wynosiła 1.074).

Statystyka urodzeń w Tel Awiwie w pierwszym półroczu 1938 wykazuje, że na miasto żydowskie przypada 30.9 proc. urodzeń całego jiszuwu, zaś 32.3 proc. śmiertelności.

Na tysiąc mieszkańców przypada w całej Palestynie 39.4 proc., w jiszuwie żyd. 24.7 proc., w Tel Awiwie 20 proc. Smiertelność na tysiąc mieszkańców wynosi w całej Palestynie 13.5 proc., u Żydów 7.2, w Tel Awiwie 7 proc. Na tysiąc żywo narodzonych dzieci zmarło niemowląt do roku w całej Palestynie 113, u Żydów 54, a w Tel Awiwie 60.

Najmniejszy odsetek śmiertelności przypada na Tel Awiw, największy na miasta czysto arabskie, Gaza, Hebron, Nablus.

Jeszcze jeden okręt żydowski

Tel Awiw, 11. 12. (S). Marynarka palestyńska wzbogaci się wkrótce o nowy statek transportowy „Miriam". Okręt ten zakupiony został przez palestyński Lloyd Morski, którego własnością były statki „Har Cion" i „Har Hakarmel". W miejsce „Har Hakarmel", który to okręt jak wiadomo spłonął, kursuje na linii Tel Awiw Hajfa — Konstanca statek inny.

Okręt „Miriam", który oczekiwany jest tu około 25 bm., zakupiony został w Anglii, obecnie badany jest w stoczni w Antwerpii i ubezpieczony został przez towarzystwo „Lloyds". Na statku tym znajdzie zatrudnienie około 30 marynarzy żydowskich. Z Palestyny wyjechali już wysłannicy Lloydu Morskiego do Antwerpii, którzy wrócą tym statkiem do kraju. Tonaż nowego okrętu wynosi 5.000 ton, długość ponad 300 stóp, szerokość — 50 stóp, a wysokość 19 stóp.

Równocześnie prowadzone są pertraktacje w sprawie kupna nowego statku, którym Lloyd Morski zamierza zastąpić „Har Hakarmel".

ŻYCIE POLITYCZNE

We Francji o polityce Hitlera

„Polonia" streszcza głosy prasy francuskiej na temat przyszłej polityki hitleryzmu i pisze:

„Artykuł wstępny „Figaro" nosi tytuł: „Czy odtąd Ukraina?"

„Tytuł artykułu wstępnego „L'Aube": „W kierunku Ukrainy".

„Le Temps" zamieszcza dziś pierwszą część długiego cyklu p. t.: „Pochód na Wschód i Wielka Ukraina".

Jest rzeczą znamienną, że tak powszechny niepokój wywołuje obecnie sprawa nkraińska, i to akurat nazajutrz po rozmowach francusko-niemieckich. Fakt ten nasuwa redaktorowi „L'Aube" pytanie pod adresem rządu francuskiego, jaka jest obecnie polityka zagraniczne Francji w odniesieniu do Europy Wschodniej oraz w stosunku do sojuszów i paktów, łączących Francję z Polską, Rumunią i Rosją Sowiecką.

Francja posiada traktaty podpisane z Polską Rumunią i Rosją Sowiecką. Francuscy kontrahenci tych traktatów mają powód do obawy, czy to, co obecnie się przygotowuje nie godzi w wartość tych instrumentów dyplomatycznych. Bo przecież powtórzyć dwa razy eksperyment czechosłowacki jest rzeczą nie do pomyślenia. Dlatego — pisze dziennik — pragniemy wiedzieć raz na zawsze, jakie są możliwości do zabarykadowania pochodu Niemców na Wschód.

„L'Aube" dodaje od siebie, że po ewentualnych sukcesach na Wschodzie Hitler nie zatrzyma się w połowie drogi, lecz odwróci się z kolei całą swą potęgą przeciw Zachodowi. Obowiązkiem Francji jest niedopuszczenie do dalszego rozrostu potęgi niemieckiej. Opinia katolicka Francji jest tedy jasna, jak słońce.

Artykuł „Figaro" jest pióra słynnego publicysty Lucien Roumiera i zawiera wyjątkowo ciekawą mapę, którą przecinają dwie grube linie: jedna biegnie z Gdańska ku Stambułowi (Morze Czarne), druga zaś linia również nieco falista, biegnie z Monachium ku Odessie (Morze Czarne). Publicysta francuski oznacza w ten sposób świat ekspansji niemieckiej, przy czym opisuje bezmiar bogactw Zagłębia Donieckiego, Kaukazu i t. d.

Powyższe uwagi, twierdzi Roumier wystarczą, by zrozumieć przyczynę, a której Hitler tak stanowczo sprzeciwia się utworzeniu wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Publicysta francuski, kończy następującym zwięzłym pytaniem: „Czy Moskwa w razie niebezpieczeństwa nie zdecyduje się nagle na nawiązanie rokowań bezpośrednich z Berlinem?

Dziennik „Information" zamieszcza dziś depeszę, że Niemcy zamówiły olbrzymie ilości cementu, który napływa codziennie do Królewca z Hiszpanii gen. Franco i Dalmacji Jugosłowiańskiej.

Akcja wyborcza w stolicy

Tydzień obecny cechuje duże nasilenie agitacji przedwyborczej do Rady Miejskiej w Warszawie. Na czoło raptownie z dużym nakładem pracy wysunęła się lista 1, kierowana przez O. Z. N. Prawie analogiczne jak w okresie przedwyborczym do Sejmu afisze jedynki O. Z. N. są masowo naklejane i to pod różnymi firmami, jak Pracowniczy Komitet Wyborczy, Robotniczy Komitet Wyborczy, Rzemieślniczy Komitet Wyborczy, dalej jako odezwa Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny do kolegów. Poezji na razie brak. Konkurencję robi P. P. S., naklejając dwuzdaniowe rymowane hasła. Przeważnie są one zwywane z względu na ich treść. Maluje się też chodniki, nawołując Polaków by głosowali na listę nr. 1, robiąc w tym wypadku konkurencję stronnictwu Norodowemu, które bądź to wypisują hasła kredą na jezdniach, bądź na parkanach.

Pojawiły się afisze wielkie i małe P. P. S., Pracowniczej Komisji Wyborczej, są one jednak zaklejane przeważnie innymi afiszami.

Odezwała się po raz pierwszy Frakcja Rewolucyjna d. P. P. S. Nawołuje ona do głosowania na kandydatów Frakcji i Klasowych Związków Zawodowych. To ostatnie wprowadza czytelników w błąd, gdyż za Klasowe Zw. Zawodowe uważa się ogólnie związki P. P. S.

Brak tylko afiszy Str. Narodowego.

Narodowy Komitet Radykalny rozlepił jedną dużą, drugą małą odezwę z wyrysowaną ręką z mieczem. Studenci rozdawali ulotki tego komitetu. Wobec masowego rozklejania afiszy jedynki zaczyna brakować, zwłaszcza w śródmieściu miejsca na murach. Lepi się więc na latarniach ulicznych, bramach kamienie i we wnękach bram. W ostatni czwartek konkurujące ze sobą stronnictwa i grupy zorganizowały ponad 50 zgromadzeń.

Miesiąc grudzień — miesiącem akcji legitymacyjnej Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska!

Huberman w Tel Awiwie

„Jestem szczęśliwy, że mogę do Was wrócić"...

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Tel Awiw 11. 12. (S) Drugi koncert Bronisława Hubermana urządzony przez symfoniczną orkiestrę palestyńską przemienił się w potężne wydarzenie artystyczne. Tłumy zebranych przyjęły gościa z entuzjazmem, Huberman wzruszony był do łez tymi gorącymi wyrazami hołdu i uznania.

Odpowiadając na słowa powitalne, wygłoszone przez przedstawiciela robotników tel-awiwskich, Friedmana, wielki artysta wygłosił krótkie przemówienie, mówiąc m. in.:

— Gdybym chciał dać wyraz wszystkiemu, co słyszałem tutaj o cierpieniach naszych braci w krainach bezprawia, musiałbym ścisnąć pięści i odpowiedź moją przez łzy wyrazić. Pozwólcie jednak, że dziś zrezygnuję z tego, ponieważ znajdujemy się na koncercie, który wszystko wyraża tylko symbolami. Nie chcę więc w sposób niesubtelny i niedelikatny zaciążyć na tej atmosferze.

Chcę wam opowiedzieć tylko rzecz jedną. Kiedy uległem wypadkowi w czasie przelotu z Batawii, leżałem w szpitalu wśród strasznych boleści. Obie ręce miałem złamane, poza tym przechodziłem zapalenie płuc, a temperatura przekraczała często 40 stopni. Widziałem wszystko jak gdyby przez mgłę. Myśl moja była jak całkowicie sparaliżowana, mimo to odczuwałem jednak silny ból, ból tęsknoty. Wśród tej mgły, jedno straszne uczucie trawiło moje serce: Może nie będzie mi już więcej dane — uchowaj Boże — przybyć do Palestyny i grać przed tą tak drogą mi publicznością!

Dziś jestem szczęśliwy, że mogę do was wrócić i że się w waszym gronie znajduję. Z tego możecie zrozumieć, czym jest dla mnie Palestyna i jej publiczność".

Niezadowolenie w Trzeciej Rzeszy wzmaga się

Londyn, 11. 12. ŻAT. „Daily Herald" donosi: Nastroje niepokoju w Niemczech nabrały takiej siły, że Hitler znalazł się w poważnym kłopocie. Jedną z niezadowolonych grup — co sprawia szczególny kłopot Hitlerowi — to niektórzy czołowi przemysłowcy w Nadrenii, którzy dawniej najhojniej popierali ruch nazistowski. Skarżą się oni na

zgubne skutki likwidacji żydowskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych

i na nadmierne przeciążenie z powodu zbrojeń, za które państwo płaci obligacjami, ich zdaniem bezwartościowymi. Liczni wysłannicy domagali się audiencji u Hitlera, który odmówił jednak ich przyjęcia.

Kontyngenty na przywóz artykułów palestynskich do Polski

Warszawa, 11. 12. ŻAT. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zawiadomiło Izbę Handlową Polsko-Palestyńską, iż dla Palestyny zostały przyznane następujące kontyngenty:

Na okres grudzień 1938 — styczeń 1939 — 5 tysięcy ton pomarańcz i grejpfruitów.

Na grudzień 1938 — 20 ton rogów bydlęcych, 3 tony miąższu i soków owocowych i 1 ton penazanu.

Za współczuwanie Żydom — wykluczenie z partii faszystowskiej

Londyn, 11. 12. ŻAT. „Daily Telegraph" donosi z Rzymu, że wszystkie kluby włoskie wezwane zostały do wykluczenia członków żydowskich.

Ten sam dziennik donosi z Mediolanu o wykluczeniu z partii faszystowskiej dwóch Włochów, którzy okazywali sympatię Żydom.

Memoriał metropolity Szeptyckiego

Ze Lwowa donoszą, że metropolita grecko-katolickiego kościoła, ks. A. Szeptycki, złożył memoriał w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako zwierzchnictwa urzędowego celem przedłożenia tego memoriału Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Memoriał omawia położenie ludności ukraińskiej w Małopolsce oraz kościoła grecko-katolickiego.

Dywersyjne ulotki

Zachodnia Agencja Prasowa donosi, że na Śląsku zaolziańskim kolportowane są ulotki dywersyjne, redagowane w języku polskim, opatrzone swastyką.

O wniosku pos. Stocha

O fantastycznym wniosku pos. Stocha w sprawie t. zw. tymczasowego obywatelstwa Żydów i licznych ograniczeń antyżydowskich pisze „Czas":

„Wniosek pos. Stocha w sprawie tymczasowego obywatelstwa dla Żydów wywołał powszechne, a zwłaszcza w kołach żydowskich duże poruszenie. Trudno przewidzieć, jakie będą jego loy. Nie należy przypuszczać, aby pos. Stoch nie zdołał zebrać wymaganych przez regulamin obrad 15-tu podpisów. Natomiast tu i ówdzie podnoszone są zastrzeżenia, wskazujące na niezgodność wniosku z konstytucją co czyniłoby niemożliwym przyjęcie wniosku do laski marszałkowskiej. Decyzja spoczywa w ręku marsz. Makowskiego. Od niej zatem zależą przede wszystkim losy wniosku pos. Stocha.

Oczywiście samo przyjęcie wniosku do laski marszałkowskiej nie przesądziłoby sprawy. W tym wypadku bowiem ostatni głos będzie miał Ozon, rozporządzający w Sejmie ogromną większością. Panuje przekonanie, że szanse poparcia wniosku pos. Stocha przez Ozon nie są zbyt duże".

A ozonowy organ „Ekspres Poranny" donosi:

„Pos. Stoch podjął starania o uzyskanie pod swym projektem 15 potrzebnych podpisów posłów.

W niektórych kołach poselskich upatrują w tym projekcie niezgodność z konstytucją i wyrażają wątpliwości, czy będzie on mógł być przyjęty do laski marszałkowskiej".

BERNARD SINGER

KONIEC JEŻOWA



JEŻOW

Agencja „Tass" doniosła w krótkim komunikacie, że komisarz ludowy dla spraw wewnętrznych i dla bezpieczeństwa publicznego, szef GPU, Mikołaj Jeżow, zwolniony został na własne żądanie ze swego stanowiska, zatrzymując jedynie urząd komisarza dla spraw transportu wodnego...

Komisariat spraw wewnętrznych jest okiem w głowie obecnego reżimu. Po usunięciu Jagody, bolszewicy na każdym kroku śpiewali hymny pochwalne ku czci nowego komisarza, który potrafił czuwać i trzymać społeczeństwo w karbach.

Obecnie ten komisarz dla spraw wewnętrznych odszedł, a prasa sowiecka zachowuje na ten temat milczenie. Zresztą, tak samo odszedł jego poprzednik Jagoda, obejmując komisariat komunikacji. W ten sam sposób, nieco wcześniej, mianowani zostali komisarzem resortu komunikacyjnego Rykow, oraz Smyrnow. Obecnie Jeżow otrzymał na okres przejściowy urząd komisarza transportu, a na tym stanowisku chyba będzie mógł rozmyślać nad tym, ilu przywódców partii on sam przetransportował na tamten świat.

Jeszcze kilka miesięcy temu próbowano w Sowietach załatwiać wszelkie dymisje drogą konstytucyjną. Zbierał się parlament, rząd podawał się do dymisji, posłowie z trybuny krytykowali działalność poszczególnych komisarzy, a przewodniczący w następstwie tej krytyki formował nowy rząd. Jeżowa nikt naturalnie nie krytykował. Ten komisarz pozostał na tym stanowisku, a poszczególni posłowie wygłaszali hymny pochwalne na jego cześć.

Rozumie się, że inaczej brzmiały peany śpiewane ku czci Stalina, a inaczej hymny ku czci Jeżowa. Jednakowoż każdy miał w prasie swoich gorących zwolenników.

Od kilku miesięcy cisza panowała dookoła Jeżowa. Dziwiono się nawet, dlaczego on milczy, dlaczego nie aranżuje nowych procesów, dlaczego znowu nie zabiera się do roboty prokurator Wyszyński i nie wysuwa żądania, aby „rozstrzelać tych wściekłych psów jednego po drugim." Aresztowano wszak cały szereg nowych ofiar. Znajduje się we więzieniu Antonow Owsiejenko, Preobrażeński, Bubnow i inni komisarze, usunięci ze stanowisk w ciągu ostatniego czasu. Odszedł marszałek Blücher, nieznany jest los różnych dyplomatów z Dawtianem na czele. Istnieje zatem nowe pole dla egzekucyj.

Właśnie w takiej chwili odchodzi Jeżow, a na jego miejsce wyznaczony został gruziński towarzysz Stalina, Berija, który wsławił się tym, że w Gruzji odszukał nowe dokumenty do biografii obecnego władarza Rosji. Przez długie lata Berija przebywał w cieniu. Nikt o nim nie wiedział. Mały przyczynek do biografii Stalina, wysunął go nagle na czoło hierarchii sowieckiej.

Co mogło zaciążyć na karierze Jeżowa?

Stalin otacza się obecnie małą grupą wybranych ludzi. Mołotow, Kaganowicz, Żdanow, Woroszyłow, oto ta garstka, która na razie nie zasiada jeszcze na ławie oskarżonych, jakkolwiek dziś nikt z nich nie wysuwa się na czołowe pozycje, jak przed laty. Rzadko pojawiają się w prasie fotografie innych przywódców, co najwyżej zdarza się to tylko wtedy, kiedy wśród nich znajduje się również Stalin. Jedynie Mołotow cieszy się specjalnymi względami, a prasa poświęca mu ciągle szersze notatki.

O Jeżowie pisano ostatnio mało, a jedynie prasa zagraniczna sygnalizowała możliwość jego dymisji. Rozumie się, że w Rosji ani słowem nie wspomniano o aresztowaniu marszałka Blüchera, o ucieczce szefa GPU na Dalekim Wschodzie i o innych tego rodzaju wydarzeniach.

Wyłoniło się pytanie, dlaczego nie ma nowych procesów? Ostatni proces, który trwał od 2 do 13 marca br., umożliwiał wszczęcie dalszych jeszcze procesów, ponieważ nowi ludzie zostali wciągnięci w aferę rzekomego otrucia Gorkija, Mieńżyńskiego i in., a szanse rozszerzenia ram oskarżenia na starych działaczy komunistycznych zostały zwiększone. Wypłynęły oskarżenia o różne zamachy w r. 1919 i 1920, a jednak śledztwo nie rusza z miejsca. Oskarżeni przyznali się do winy, tak samo, jak w poprzednich procesach, mimo to jednak akcja GPU utknęła i ogranicza się narazie tylko do aresztów.

Zdaje się, że Jeżow odniósł największe zwycięstwo. Wyroki z procesów przeszły już do oficjalnej historii partii. W nowym podręczniku historii, który kilka miesięcy temu ukazał się w nakładzie kilku milionów egzemplarzy, dokładnie omawia się motywy wyroku skazującego na Piatokowa, Radka, Tuchaczewskiego, Jakira, Bucharina, Rykowa, Krestyńskiego i Rozenholca." Procesy dowiodły, że bucharinowcy i trockiści byli bandą wrogów ludu... Prowokacyjne próby zamachów na pokój brzeski z r. 1918, zamach na Lenina, Stalina i Swierdłowa na wiosnę 1918, wyjawianie tajemnic państwowych agentom obcych wywiadów, zamordowanie Kirowa, Mieńżyńskiego, Kojbyszewa i Gorkija, wszystko to dokonane zostało w ciągu lat 20-tu, przy udziale, względnie pod kierownictwem Trockiego, Zinowiewa, Kamieniewa, Bucharina, Rykowa i innych wyrzutków, zgodnie z nakazem zagranicznej burżuazji. Wszystko to wyświetlone zostało w procesach sądowych".

To nowe dzieło, wydane przez partię i uchodzące za główne dzieło Stalina, jest zgodnie z uchwałą Najwyższej Rady z dnia 1 listopada jedynym źródłem wiadomości historycznych i społecznych Związku Rad Radzieckich. Nie poleca się dzieł Lenina, zakazuje się czytania Marxa w języku rosyjskim, ponieważ przekład ten zawiera dużo „szkodnictwa". Dotychczasowe podręczniki historii zostały wycofane. Jedna tylko książka pozostała podstawą i źródłem wszelkiej historycznej wiedzy. Odbywa-

Atelier w namiocie cygańskim

Wystawa Leona Lewkowicza w Żyd. Domu Akademickim

Pojęcie „cygana" posiada u nas duży zasięg: od kryminału, aż po artystyczną bohemę. Wszystko, co nie przybrało w nas jeszcze określonego kształtu, co nie osiadło, nie uobywatelniło się, wszystko co żyje w nas jeszcze w stanie koczowniczym — podciągamy pod motyw cygaństwa. Wśród tysięcznych postaci ładu i uporządkowania, tęsknić będziemy za nieładem, za rozwichrzeniem przygód i wędrówką, która nie określa bliżej swojego celu. Z „wędrówki ludów" pozostały nam różne resztki: migracje, uchodźtwa, przesiedlenia. Wśród nich najbardziej teatralnym jest koczownictwo cygańskie. Każdy szczegół ich życia wydaje się nam talizmanem koczownictwa: język, jaskrawa kolorowość, skrzypki i wróżenie z podejrzanych kart. Są prawie we wszystkim dwuznaczni. Skąd bowiem do nędzy ta oszałamiająca barwność, skąd do żebractwa — smukły i dumny krok ich dziewcząt, a do smętnych oczu i melodii — kryminalne tricki i wróżby. Instynktowny pociąg ku ich wróżbom bierze się może stąd, że zachowali jakąś pierwotną rodowość, a wśród ciągłej pogoni za jakimś łupem i ucieczki przed wynikłymi zeń niebezpieczeństwami ścierają się bliżej i ciąglej z losem, nie krzepną w żadnym schemacie życiowym, zachowują zmysł dla przeznaczeń.

Leonowi Lewkowiczowi motyw cygański będzie zawsze bliski. Ciało, wytresowane „dobrym wychowaniem", taktem i poczuciem obyczajów towarzyskich, jest skrępowane, tkwi jakby w pancerzu ruchowych nawyków i robi palcami, ustami i brwiami tylko tak, jak wypada. Lewkowiczowi podoba się bardziej z nędzy i niedbalstwa wydobyć harmonijny ruch. Ciała cygańskie na jego obrazach nacechowane są ogromną swobodą. Od zewnątrz nie krępuje ich nic: żadna zasada takiego lub innego siedzenia i podwijania nóg. Rytm i harmonijność ruchu płyną zato od wewnątrz, jakby do wtóru ukrytej i przez wszystkie te obrazy przewijającej się melodii cygańskiej. Lewkowicz maluje namiot cygański poprzez cygańską muzykę. Wychodzi dzięki niej linia przeciągła i płynna, ruch, który bardzo lekko pochyla głowy, układa ramiona i twarz — jakby głaszcząc, obejmuje smagłą, słońcem i wiatrami garbowaną skór... Ona też tłumi jaskrawą barwność motywu.

W molowych tonach gasną zbyt hałaśliwe czerwienie, zielenie i żółtości cygańskich szat, przymrużają się i łagodnieją; zachowuje się wyraźniej ciemny fiolet, kolor ubogich chwastów pod zmierzch, kwiatów, które mniej urzekają, a chętniej parzą stopy...

Kolor skóry zbliża się do koloru skrzypiec, a niektóre draperie nabierają blasku metalu. Miedzi, mosiądzu, a bodaj nawet i złota. Jest to blask, który płynie od wschodu. Błyski klejnotów wśród nędzy, złociste muszki nad śmietnikiem, resztki haremowego zdobnictwa i — przywidzenia nędzarzy.

Namiot cygański pozuje Lewkowiczowi. Artysta narzuca mu rytm, układ i nastrój. Pozbawił go hałaśliwego tupetu i buńczuczności, a uczynił takim w jakim i on mógłby się czuć dobrze: lirycznym, bardzo łagodnym i — smętnawym. Z obrazów Lewkowicza bije bowiem współczująca dobroć. Postacie do malowania układu tu nietylko kompozycyjny zmysł, ale i — dobroć. Znużone nieco i zrezygnowane układy głów, rąk i nóg, to różne delikatne odmiany płynącej od wewnątrz łagodności, to ciche uginanie się pod dotykiem piosenki i losu. Namiot cygański jest tu właściwie — namiotem lewkowiczowskich nastrojów...

Wystawa rzeźb i ceramiki Hanki Lewkowiczówny

Prace Hanki Lewkowiczówny, dobyte „z samego instynktu i wyczucia", wykazują duży zmysł dla ruchu i kompozycji rzeźbowej. Ta ostatnia chwieje się miejscami od przeładowania: Lewkowiczówna pragnie bowiem za dużo opowiedzieć, dba więcej o anegdotę, niż o rzeźbowy kształt. Źródłem rzeźby i trwałą, niewygasłą jej spuścizną jest monumentalizm. Zamykanie jej w prostocie i wyrazistości kształtu. Lewkowiczówna pod wrażeniem choreografii, pragnie swoim postaciom narzucić bujność ruchu i rozwianie fałd, zacierające plastyczną formę na rzecz pewnej dynamiki. Ulega też silnie ekspresjonistycznym wpływom: w motywach kataryniarzy, upiorności i nędzy. Plastycy umieją w figurze ludzkiej zamknąć każdy z tych motywów. Ciało ludzkie posiada bowiem niewyczerpaną pojemność na najbardziej nawet oderwane treści. Nie anegdota to wyrazi, ani alegoria, — ale ciało ludzkie. A najwięcej w tym kierunku pogłębienia osiągnęła właśnie rzeźba.

Lewkowiczówna posiada jednak dużo wyczucia groteski, nastrój, a w pewnych pracach wykazuje zdolności kompozycyjne, umiejętność ładnego zamykania grupy i wiązania jej w spoistą, zharmonizowaną całość. Ujęcie większości prac posiada charakter nadający się do ceramiki, która też reprezentowana jest na wystawie. W tej bowiem gałęzi plastyki anegdotyzm Lewkowiczówny i jej skłonność do wyrazistej, ostro podkreślonej charakteryzacji znajdą swobodniejsze pole.

H. W.

ją się specjalne zebrania inteligencji rosyjskiej, a na wszystkich tych zjazdach wpaja się w słuchaczy całe ustępy z tego podręcznika historycznego, zredagowanego przez specjalną komisję i oficjalnie polecanego przez najwyższe władze.

Codziennie radio sowieckie donosi o zebraniach, na których cały czas poświęca się studiom historycznym, szczególnie zaś rozdziałowi 12-temu, gdzie podkreśla się wielkie dzieło, dokonane przez GPU w ciągu ostatnich dwóch lat. Na czele GPU stał Mikołaj Jeżow. Dwa, względnie trzy razy wspomniane jest jego nazwisko. W ostatnim podręczniku nazwiska w ogóle wymienia się bardzo rzadko i ostrożnie, ponieważ nikt nie wie, czy dany osobnik wkrótce nie znajdzie się na ławie oskarżonych.

Tak czy owak, praca Jeżowa doczekała się pochwały i jest przedmiotem wykładów i nauki w całej Rosji sowieckiej. Sam bohater jednak ustąpił z areny i czeka na dalsze zarządzenia. Kto wie jednak, czy biograf Stalina, Berija, nie wniesie korektury do nowego podręcznika historii i czy główny bohater ostatnich rozdziałów nie zajmie miejsca u boku swego poprzednika, Jagody. Nowe procesy odsłonią tajemnicę dymisji Jeżowa. Wkrótce może dowiemy się też, co się dzieje z głównym współpracownikiem Jeżowa, Wyszyńskim, który występował jako oskarżyciel publiczny we wszystkich ostatnich procesach.

KRONIKA LITERACKA

Nowe książki pisarzy-emigrantów niemieckich

Nakładem Bermann-Fischer Verlang w Sztokholmie (dawniej Berlin-Wiedeń) ukaże się zbiór essayów Tomasza Manna p. t. „Achtung, Europa"; Querido-Verlag w Amsterdamie zapowiada wydanie ciekawej powieści Liona Feuchtwangera osnutej na tle przeżyć emigrantów niemieckich w Paryżu, p. t. „Exil" („Wygnaniec").

50-letni laureat

Nagrodę Prix Lasserre, udzielaną pod patronatem francuskiego ministerstwa wychowania publicznego, otrzymał w tym roku Marcel Jouhandeau, autor książki: „Pincegrain", „Prudence Hautechome" i „Chroniques maritales" Laureat ukończył w bież. roku 50 lat życia, podczas których nie doczekał się należytego uznania u swoich czytelników, jakkolwiek krytyka zaliczała go zawsze do najoryginalniejszych pisarzy obecnej doby. Nagroda którą otrzymuje, jest więc pewną rekompensatą za zawód jakiego doznał w swojej karierze literackiej. W związku z przyznaniem mu tej nagrody Jouhandeau powiadał, że rodzina jego była przeciwna karierze literackiej, której poświęcił się, uważając ją za coś w rodzaju zawodu awanturniczego. Gdyby byli przeczuli, że zostanę kiedyś laureatem oficjalnej, prawie państwowej nagrody literackiej, napewno uspokoiliby się a mnie oszczędzili tysiąca przykrości! westchnął siwiejący laureat.

Na froncie wyborów samorządowych

Zgromadzenie przedwyborcze

listy narodowo-żydowskiej Nr. 15 Okręgu 1

KRAKÓW, 12. grudnia.

Wczoraj w niedzielę odbyło się w sali Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, przy licznej frekwencji wyborców zgromadzenie przedwyborcze inteligencji żydowskiej I-go Okręgu listy narodowo-żydowskiej Nr. 15.

Przewodniczący zgromadzenia p. Inż. D. Feldman w zagajeniu podkreślił charakter i znaczenie listy norodowo-żydowskiej zgłoszonej w I-szym Okręgu. Lista ta prócz swego symbolicznego charakteru — nie zrezygnowania w żadnym wypadku z prawa do walki w obronie naszych praw — ma przede wszystkim znaczenie czysto praktyczne, umożliwienia głosowania wyborcom żydowskim I-szego Okręgu na listę żydowską. Jesteśmy przekonani, iż ci wyborcy w zrozumieniu naszego programu i naszych intencyj w dniu wyborów tłumnie głosować będą na listę narodowo żydowską Nr. 15.

Następny mówca adw. Dr. K. Stein przedstawia na wstępie swego dłuższego przemówienia realne szanse mandatu żydowskiego w Okręgu I-ym. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż wyborcy żydowscy I-szego Okręgu stanowiący 18 proc. ogólnej liczby głosujących, nie mogą być pozbawieni swego reprezentanta i przedstawiciela w Radzie Miejskiej. Mandat żydowski jest więc w I-szym Okręgu zupełnie realny, w tym wypadku oczywiście, jeśli wyborcy żydowscy w dniu wyborów głosować będą solidarnie i jednolicie.

Nasz program, z którym idziemy do wyborów, wypływa ze zasad syjonistycznych. Głoszą one prawo społeczeństwa żydowskiego do prowadzenia samodzielnej polityki żydowskiej, opartej o hasła równouprawnienia. Program syjonistyczny głoszący te hasła był realizowany w praktycznym i konkretnym życia codziennym, konsekwentnie głoszono prawdę o godnej i dumnej walce, nie zbaczając ani też nie zapominając o kierunku wytyczonej linii.

Dziś może bardziej niż kiedykolwiek zachodzi potrzeba prowadzenia polityki odważnej i śmiałej, dziś w obliczu narastającej fali antysemityzmu bardziej niż kiedykolwiek bronić muszą naszych praw ludzie dla których całość interesów społeczeństwa żydowskiego stoi ponad wszelkie doktryny partyjne.

Podjęliśmy się walki o prawo społeczeństwa żydowskiego do życia i wierzymy, iż w walce tej, która niechybnie zakończy się zwycięstwem słuszności i sprawiedliwości — dopomogą nam te masy społeczeństwa, dla których walczyć będziemy. (oklaski).

Następny z kolei mówca Dr. O. Herschdörfer analizuje na wstępie ciężkie położenie społeczeństwa żydowskiego. Nie pierwszy to raz mamy w historii żydowskiej do czynienia z nienawistnymi siłami, pragnącymi nas zniszczyć i zdławić, zetrzeć z powierzchni ziemi, nie pierwszy to raz przychodzi do konfrontacji tego morza nienawiści z optymizmem i wiarą żydowską. Gdybyśmy chcieli zbadać naszą historię, znaleźlibyśmy dość przykładów napawających nas otuchą a świadczących o tym, iż siła i nienawiść w starciu z naszą wiarą, przechodziła, a naród żydowski żył w dalszym ciągu swoim życiem wiecznym i trwały.m

Również i dziś, w okresie obecnym przeżywamy takie chwile, w których konieczna jest solidarność i wspólne działanie. Nie hasła klasowe mogą być podstawą naszego programu, lecz walka, w której rolę odgrywa c a ł o ś ć interesów żydowskich. Nie ulega wątpliwości, iż mandat żydowski w I-szym Okręgu jest pewny. Ubiegać się zaś o ten mandat może tylko lista narodowo-żydowska! Żydzi I-szego Okręgu nie mają więc właściwie w dniu 18-tego grudnia wiele do wyboru: głosować będą solidarnie na listę narodowo-żydowską Nr. 15. (Huczne oklaski).

Po przyjęciu odpowiednich rezolucji, przewodniczący Inż. Feldman zamknął zgromadzenie.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

324)

Zwalczał namiętnie ugodę Niemiec z Sowietami, której celem było dozbrojenie Reichswery wbrew zobowiązaniom traktatu wersalskiego. Coraz natrętniej ostrzegał odpowiednie władze w długich memoriałach, wywołując w końcu niechętne wzruszenie ramionami — i to zarówno w kołach prawicowych, jak i lewicowych. Bo rząd uważał za wskazane, aby przeciętny obywatel drżał o swój stan posiadania, tępiąc jednak zarazem wszelkimi środkami zwolenników Marksa i Lenina. Człowiek rozsądny potrafi jednak przeprowadzić granicę między tym, co wmawia się w tłumy, by zapewnić sobie trzymanie ich w garści, a tym, w co sam wierzy. A Wilhelm Clauss wierzył święcie, że cokolwiek dzieje się złego, we wszystkim maczali ręce Trockij i Cziczerin. I dlatego właśnie musiał Clauss poprzestać na emeryturze. W tych warunkach nie pozostawała nic innego, jak w ósmym roku po zawarciu pokoju dostać zapalenia płuc i powędrować do Abrahama na piwo.

Bóg mu świadkiem i święty Clausewitz, że nie umierał chętnie. Kochał życie, czerpał zeń pełną garścią, nie szczędząc swych potężnych sił w zabawie, ani w cielesnym z kobietami obcowaniu, ani tym bardziej w pracy. Każdy dzień tego nieposkromionego, ekspansywnego życia, nastawiony był na maksimum wydajności i na maksimum użycia. Nie oszczędzał innych, ale nie oszczędzał też siebież. Zawsze musiało wystarczyć na kwiaty dla przygodnej przyjaciółki, na śniadanie z szampanem, na hojny napiwek. Hołota bez czci i wiary! Człowiek potrafił pracować po dwadzieścia godzin na dobę, nic więc dziwnego, że próżniaczy żywot działa nań, jak powolna, ale skuteczna trucizna. A mógłby tyle zrobić: uzbroić na nowo Niemcy po same zęby, przygotować wojnę odwetową, wziąć za łeb Reichstag, wszystkich tych błaznów, którzy pojęcia nie mają, ilu ludzi z ugrupowań centrowych jemu właśnie, Claussowi, zawdzięczają swoje uświadomienie polityczne. Gdyby potrafił udawać republikanina, a zarazem kokietować Hohenzollernów, wtedy dopiero przypadłby do gustu tym ludziom bez wczoraj i bez jutra. On jednak był i jest mężczyzną i żołnierzem. Niestety — raczej był. I oto w 63 roku życia kończy swoją hulaszczą wędrówkę ziemską.

Leży teraz oddychając porywczo, a chore płuca z trudem chwytają życiodajny tlen. Organizm utracił swą zwykłą sprawność, potężna maszyna ludzka odmówiła posłuszeństwa. Pogrążony w półśnie Clauss widział wyraźnie wyimaginowany obraz tej skomplikowanej maszyny i najprzeróżniejsze dźwignie mosiężne, kółka, pasy transmisyjne, mnóstwo dziwacznych tłoków, poruszających się miarowym ruchem zwrotnym w przeźroczystych cylindrach — wszystko wykonane z mosiądzy lub jakiegoś dziwacznego połuskującego metalu. Wraz z jego oddechem maszyna wypuszczała małe obłoczki pary, miarowo sunęły tam i z prowrotem tłoczyska, jednostajnie, jak w zegarku, obracały się kółka wymyślne. Coś jednak popsuło się w rytmie maszyny, ilości obrotów przestały ze sobą harmonizować, raz wraz gmatwało się coś w transmisji, i bieg precyzyjnej maszyny utykał co chwila. W zaworach syczała para, wskazówka na manometrze lęku zbliżała się do czerwonej, alarmowej kreski, ciśnienie rosło — i na raz trask, nadmiar pary wydostał się z pod klapy bezpieczeństwa, maszyna wracała znowu do normalnego biegu. „Co to właściwie jest?" dręczyło Claussa bolesne pytanie. „Przecież to nie ja, przecież to nieszczęsne Niemcy, które niegdyś funkcjonowały tak sprawnie i które dziś są u kresu. Cztery i pół roku temu kazano narodowi wytężać się ponad siły, a dziś te osły wszechniemieckie dziwią się, że maszyna ma dosyć. Teraz wbudowano o kilka tłoków więcej, niż dawniej, nie dopasowano ich jednak, nie uzgodniono ilości obrotów, zachowując się tak, jak gdyby nie było tych półpięta morderczych lat. Tym bardziej, że po kątach przyczaili się Wszechniemcy, wkładając kije między szprychy podsypując piasku do tłoków i cukru do mate riałów pędnych.

(C. d. n.)

Tydzień giełdowy

Tendencja niejednolita na rynku akcji i walut

WARSZAWA, 11. grudnia.

Na światowych giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym naogół tendencja zwyżkowa, obroty nie przybrały jednak większych rozmiarów, ze względu na niepewną sytuację polityczną.

WALLSTREET

rozpoczęła okres sprawozdawczy lekką zniżką ale już pod koniec zebrania wtorkowego nastąpiło wzmocnienie i ożywienie. Większym popytem cieszyły się akcje stalowe, fabryk motorów i samochodów, chemiczne oraz miedziane. W czwartek dało się zauważyć chwilowe osłabienie, lecz następne dni przyniosły znowu wzrost kursów w związku z pomyślnymi wiadomościami z przemysłu i handlu.

Kursy pożyczek polskich miały tendencję niejednolitą. W dniu 9 bm. notowano (w nawiasach cyfry z 2-go bm.): 8 proc. Poż. Dillona 38.25 (37.75) 7proc. Poż. Stabilizacyjna 50.00 (50.00), 6 proc. Poż. Dolarowa 40.00 (41.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 37.00 (37.00), 7 proc. Poż. Śląska 40.00 (35.00).

NA GIEŁDZIE LONDYŃSKIEJ

przeważał od środy nastrój słaby, w środę nastąpiła jednak zwyżka, wywołana głównie podpisaniem deklaracji o nieagresji między Francją a Niemcami Następne dni przeszły pod znakiem lekkich wahań kursowych.

GIEŁDA PARYSKA

miała tendencję niejednolitą, w dużej mierze zależną od momentów politycznych. Wizyta min. Ribbentropa w Paryżu i podpisanie deklaracji niemiecko-francuskiej wywołało pewne ożywienie w tranzakcjach, z drugiej natomiast strony hamowały rozwój obrotów niezbyt pomyślne wiadomości wewnętrzno-polityczne.

W AMSTERDAMIE

panował początkowo nastrój słaby, dopiero w pod wpływem zwyżki na Wallstreet i ponownego wprowadzenia restrykcyj produkcji miedzi już od 15 grudnia br. nastąpiło wzmocnienie tendencji W czwartek wskutek wzmożonej podaży i małego popytu ze strony publiczności kursy uległy zniżce.

GIEŁDA BERLIŃSKA

miała na początku tygodnia usposobienie słabe, co przypisać należy znacznym sprzedażom papierów na rachunek ludności żydowskiej. Wiadomość o podpisaniu deklaracji niemiecko- francuskiej tylko na bardzo krótko zahamowała zniżkę, wzmożona bowiem podaż wywołała w środę ponowny, jeszcze większy, spadek notowań.

NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ

zaznaczyła się tendencja mocna. Transakcje rozwijały się pomyślnie. Interesowano się zwłaszcza akcjami metalowymi, chemicznymi i samochodowymi oraz rentami państwowymi.

WARSZAWSKI RYNEK AKCYJ

i papierów o stałym oprocentowaniu wykazywał dość duże ożywienie. Notowano (pierwsza cyfra z 3-go druga z 10-go b. m.).: akcje: Bank Polski 130.00—132.50, Bank Handlowy w Warszawie 51—51.50, Bank Zachodni 39.00—41.50, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 33.00—34.50, Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 34.25—34.00, Lilpop 93.50—91.50, Modrzejów 21.00—20.00, Żyrardów 60.50—61.75, Haberbusch 64.00—62.50; papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I em. 83.50—82.75, serie 93.00—92.75, II em. 82.50—81.75, serie 9150—9050, 4 proc. Prem. Poż. Dolarowa 42.00 42.50, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 66.00—66.25, 4½ proc. Poż. Wewnętrzna 64.50——64.25, 5 proc. Poż. Konwersyjna 68.75—68.25, 4½ proc. L. Z. Ziemskie 63.75—63.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 roku 72.88—72.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się jak następuje (pierwsza cyfra z 2-go, druga z 9-go grudnia b. r.): Amsterdam 289.25—287.80, Bruksela 89.60—89.25, Kopenhaga 110.80—110.40, Londyn 24.81—24.73, N. Jork czek 5.30 7/8 5.29 5/8, kabel 5.31 1/4 — 5.30, Oslo 124.60—124.75, Paryż 13.90—13.91, Praga 18.18—18.14, Sztokholm 127.75—127.30, Zurych 120.50—119.70.

A. Z. W.

Czy Ameryka znowu będzie „sucha"

W Stanach Zjednoczonych mówi się znów o prohibicji

Smutne doświadczenia pięciolecia

NOWY JORK, w grudniu.

W tym miesiącu upływa 5 lat od momentu zniesienia prohibicji w Stanach Zjednoczonych. Prasa amerykańska zastanawia się nad rezultatami tego 5-lecia. Stan obecny w tej dziedzinie przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: na ogólną ilość 48 stanów 4 stany są „suche", a są nimi: Kansas, Oklahoma, Missisipi i Tennesy". Ale i w niektórych innych stanach, zwłaszcza w środkowych istnieją silne prądy opowiadające się za przywróceniem prohibicji. Amerykańscy wytwórcy wódek i browarnicy zachęcają swoich konsumentów do umiarkowanego picia, boją się bowiem, że nadmierne pijaństwo wzmocniłoby szanse propagandy „suchych". A równocześnie nie spełnią się oczekiwania, że z chwilą zniesienia prohibicji ustanie tajna produkcja i przemyt alkoholu. Trwa on w dalszym ciągu, ze względów podatkowych i robi wielką konkurencję legalnemu handlowi.

Nowy Jork — miasto najbardziej pijące

Najwięcej pijącym miastem w Stanach, że nie powiemy pijackim, jest Nowy Jork, który odrzuca z oburzeniem myśl o przywróceniu prohibicji. Mieszkańcy Nowego Jorku nie pamiętają o tym, że akcja „suchych" trwa już od wieku w Stanach i miała swoje stale powtarzające się okresy, przypływu i odpływu. Jeszcze przed prohibicją były próby ustawodawcze w tym kierunku w stanach południowych i środkowego zachodu. ,

Bardzo znamienne są w tej sprawie wyniki ankiet Instytutu Badania Opinii Publicznej, dr. Jerzego Gallupa. Ostatnia z nich wykazała, że 34 proc. wyborców oświadcza się za powrotem do prohibicji. W roku 1934 zwolenników prohibicji było 30 proc. i na tej podstawie rozmiłowani w statystyce Amerykanie twierdzą, że roczny przyrost „suchych" wyraża się w cyfrze 1.

Na razie nie zanosi się na przywrócenie prohibicji jako takiej na całym obszarze Stanów Zjednoczonych — a działalność „suchych" wyda rezultat w formie wzmocnionej kontroli nad produkcją, handlem i konsumcją alkoholów. Dr. Gallup, opracowując wyniki swoich ankiet, twierdzi, że najzaciętszymi przeciwnikami prohibicji są młodzi — 73 proc. Spośród nich oświadczyło się przeciw niej — i bezrobotni, z których 77 proc. opowiedziało się przeciw zakazowi. Głównego kontyngentu ruchowi „suchych" dostarczają farmerzy i mieszkańcy małych miast.

Znawcy stwierdzają, że produkcja wódek w Ameryce stoi na wysokim poziomie i że ceny są nieco niższe od angielskich. Gorzej jest z piwem. Anglik patrzy ze wstrętem na to, co mu się podaje pod tą nazwą w Nowym Jorku. Piwo jest drogie, szklanki są małe i zawierają dużo piany. Dołączają się do tego planowe oszustwa browarników. Beczki piwa mają zawartość zazwyczaj o 5 proc. mniejszą od oficjalnej. Komisarz targów miejskich w Nowym Jorku stwierdził, że na 346 beczek piwa 200 nie miało przepisanej zawartości. W ten sposób browarnicy oszukali konsumcję na 100 milionów szklanek piwa w ostatnim roku. Wśród amatorów piwa wywołuje to oczywiście wielkie oburzenie.

Nielegalna produkcja

„New York Times" konstatuje, że nielegalna produkcja napojów alkoholowych wynosi 40—60 proc. produkcji legalnej. W roku zeszłym aresztowano w Stanach 29.000 osób za nielegalną produkcję tych napojów i odkryto 12.000 nielegalnych wytwórni. Roczna konsumcja whisky wyraża się w cyfrze 80 milionów galonów. Nielegalne wytwórnie zniszczone w roku 1937 produkowały rocznie 2.700 tys. galonów. Gene Tunney, b. wielki bokser, a obecnie jeden z największych producentów wódek, mówi z żalem, że jeśli rozwój pójdzie dalej w tym kierunku. to za lat 10 lub 15 legalna produkcja zbankrutuje. I dlatego producenci wódek coraz usilniej zachęcają konsumentów do wstrzemięźliwości, aby w ten sposób wytrącić „suchym" broń z ręki.

W miejscach, w których się szynkuje i sprzedaje napoje alkoholowe, konsumenci otrzymują odezwę podpisaną przez prezesa słynnej amerykańskiej wytwórni wódek. Tytuł tej odezwy brzmi: „Czy może pan pić i pozostać przy tym gentlemanem?" Czytelnik dowiaduje się, że może nim pozostać o ile pije wódkę, umiejętnie przyrządzoną, nie zawierającą więcej, niż 90 proc. alkoholu, a w miarę możności i mniej. Odezwa kończy się tymi słowy: „Powinniśmy czerpać ze skarbca doświadczeń naszych angielskich braci. Anglicy nauczyli się nie tylko sztuki picia w sposób gentelmeński, ale i orientowania się w gatunkach konsumowanych napojów. Jeżeli Anglik żąda whisky, to otrzymuje whisky naprawdę dobre, mniej więcej 80 procent."

Konkurencja nielegalnej produkcji i handlu oraz agitacja „suchych" sprawiły, że amerykańscy producenci i handlarze wódek i napojów alkoholowych stali się szermierzami moralności, względnej wstrzemięźliwości i dobrego wychowania.

J. J.

Amerykańska reklama

Amerykańska organizacja „Managers Round Table Club" skupiająca niemal wszystkich dyrektorów kinematografów i przedsiębiorstw rozrywkowych na terenie Stanów Zjednoczonych, ogłosiła statystykę imprez reklamowych. Oto liczby dotyczące ubiegłego sezonu: 361 pochodów ulicznych z muzyką, 130 pochodów samochodowych z kukiełkami, 53 kawalkady uliczne w strojach historycznych, 467 kampanii prasowych, 757 kampanii radiowych, 738 kampanii plakatowych, 2590 transparentów na skrzyżowaniach ulic, 4689 akcji reklamowych w sklepach, 1134 akcji reklamowych w szkołach i bibliotekach, 158 akcji przy pomocy ulotek, 446 akcji reklamowych we własnym zakresie.

Nie będzie dalszych wywłaszczeń w Meksyku

Mexiko-City, 11. 12. PAT. Prezydent Cardenas oświadczył dziś, że w Meksyku nie będzie wywłaszczeń w przemyśle kopalnianym. W sprawie zagadnienia naftowego wyraził Cardenas raz jeszcze życzenie nawiązania bezpośrednich pertraktacyj z towarzystwami naftowymi.

Odkrycie bogatej żyły złota

Porto Alegro, 11. 12. PAT. Donoszą z Bvia, że w miejscowości Vargem Comprida trzech robotników odkryło poważne pokłady złota. Pracując zaledwie 2 miesiące wydobyli już półtora kilograma czystego złota.

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Europejczyk w krajach tropikalnych

Niejednokrotnie okazało się, jak wytrzymali są Europejczycy na zmianę warunków klimatycznych i co w razie konieczności — przy zupełnym samozaparciu się — znieść mogą poszczególni osobnicy w klimacie tropikalnym.

Ciężkie warunki, wśród których toczyła się ostatnia wojna włosko-abisyńska, wykazały wielką oporność mieszkańców Europy. Olbrzymią przy tym rolę odegrał postęp higieny i medycyny. Statystyka zachorowań na zakaźne choroby tropikalne wśród wojska włoskiego, ogłoszona przez jednego z najwybitniejszych epidemiologów włoskich, Castellaniego, wykazuje tak znikomo niską zapadalność i śmiertelność (malaria, tyfus, czerwonka, cholera, śpiączka afrykańska), że o ile jest wiarygodna, jest niezaprzeczonym triumfem współczesnej nauki lekarskiej. Nikt dotychczas nie uważał za rzecz możliwą, by Europejczycy tyle mogli przetrzymać w warunkach klimatu tropikalnego i dlatego też źle wróżono wyprawie włoskiej.

Tropikalne okolice Australii udało się szczęśliwie zaludnić Europejczykami. Żyją tam wśród ciężkiej pracy fizycznej na plantacjach cukru trzcinowego już od 3 pokoleń. Higienista australijski, Cilento uważa ten fakt za niezaprzeczony dowód udałego przystosowania mieszkańców Europy do klimatu tropikalnego. Jest to równocześnie dowód niezależności danej rasy od klimatu pod warunkiem, że przestały szkodzić choroby tropikalne.

Zmienił się dziś zupełnie sposób życia w krajach tropikalnych. Byliśmy w stanie przez udałą asymilację zmniejszyć zapadalność na choroby tropikalne, a dzięki nowym lekom leczyć je skuteczniej jak dawniej. W bardzo wielkiej połaci krajów podzwrotnikowych niebezpieczeństwo chorób tropikalnych dziś już prawie nie istnieje. Naturalnie nie możemy jeszcze twierdzić, że udało się zupełnie wyplenić choroby podzwrotnikowe. Mimo to słuszne jest zapatrywanie, że Europejczyk w wielu krajach tropikalnych musi dziś staczać walkę jedynie z klimatem.

Jeśli się dokładnie bada osadnictwo europejskie w krajach podzwrotnikowych, to pozostaje jednak tylko bardzo skąpa ilość osadników, gdzie ponad wszelką wątpliwość udała się aklimatyzacja t. zn., że te rodziny rozwijały się przynajmniej przez 3 pokolenia bez uszczerbku w obcym klimacie, bez przypływu nowych członków z ojczyzny i bez związków z tubylcami. Przy tych teoretycznych wymaganiach aklimatyzacji zwracano dawniej uwagę jedynie na przystosowanie się fizyczne, cielesne, dziś kładziemy również nacisk na prawidłową psychikę.

W niektórych rozległych obszarach kolonialnych np. w południowo-wschodniej Afryce nie udało się wykazać ani jednej rodziny, któraby przetrzymała 3 pokolenia, tem bardziej w Afryce ściśle tropikalnej. Znamy natomiast niektóre, zamieszkałe obszary Ameryki Południowej, gdzie istnieje kilkaset takich rodzin europejskich. Są to jednak obszary o różnym wzniesieniu nad poziom morza, niektóre o klimacie dosłownie Riwiery, niektóre z nich leżą nawet 300 m. ponad poziom morza. Jest kwestia, czy wogóle należy je brać pod rozwagę (Esperito Santo, El Towar i osady na wyżynie meksykańskiej).

Inne osady, czyste w nizinach tropikalnych pochodzą nawet z 17 wieku (Tegua, Ekwador, Curacao, Saba, Barbados, St. Barthelemy). W Azji południowo-wschodniej (Banda, Kisar, Jawa), jak wykazały dokładne badania, znamy do czynienia z krzyżowaniem z ludami kolorowymi. To też ogólne twierdzenie o czystości danej rasy musi być przyjmowane z bardzo wielkim sceptycyzmem.

Nie ulega wątpliwości, że niektóre szczepy znoszą doskonale przesiedlenia, w pierwszym rzędzie Chińczycy, zwłaszcza z południa. Lud chiński wcisnął się oddawna w wielkie połacie krajów podzwrotnikowych, do Sjamu, na archipelag południowowschodni azjatycki. — Sprawa ta jest zastanawiająca dlatego, że inny odłam mianowicie Japończycy nie są tak oporni na klimat. Przystosowują się bardzo ciężko do klimatu Mandżurii, a klimat tropikalny znoszą gorzej od nas.

Wielką nieznaną ze stanowiska ściśle naukowego jest kwestia aklimatyzacji murzynów w Ameryce Północnej. Zdaje się jednak, że Murzyni, Chińczycy i inne kolorowe rasy mają większą zdolność przystosowywania się do warunków klimatycznych.

Sprawa aklimatyzacji musi być rozpatrywana pod dwoma kątami widzenia mianowicie: rasy i osobnika. Musimy odróżnić możliwość przystosowania się danego osobnika na czas jego życia do klimatu, od aklimatyzacji pokoleń. Dzisiejsze szczepy są tak zróżnicowane, że należy wątpić w możliwość ich całkowitej aklimatyzacji. Trudności do zwalczenia są bardzo wielkie, wykluczenie chorób tropikalnych jest konieczne.

Każdy poszczególny kraj tropikalny ma swoje odmienne warunki, przynajmniej tak różne, jak klimatyczne odrębności w strefie krajów umiarkowanych z dwoma tylko wspólnymi cechami: wysoką ciepłotą i wielką wilgotnością powietrza. Te właśnie 2 czynniki zmieniają się silnie w zależności od wiatrów, wzniesienia nad poziom morza, od roślinności i in. Nie ulega wątpliwości, że gdy Europejczyk np. w Azji wschodniej może żyć długie lata bez potrzeby urlopu w ojczystym kraju, to w Afryce nawet po krótkim okresie pracy jest zmuszony do wypoczynku w kraju.

Oprócz tych wszystkich różnic geogolicznych, geograficznych i meteorologicznych musimy wziąć pod uwagę różnice warunków społecznych, stosunek do tubylców, okolice silnie czy słabo zaludnione, kontakt z kulturą europejską, różnicę pożywienia, stanowisko w hierarchii społecznej. Różnicę między zajęciem, czynnością, pracą i ciężką pracą fizyczną.

Rzeczą pocieszającą jest fakt, że w potomstwie ludzi przeniesionych w kraje tropikalne nie stwierdza się ułomności fizycznych. W niektórych obszarach płodność jest nawet bardzo wysoka, choć jest to raczej uważane za cechę ujemną.

Poziom kulturalny ludzi, żyjących od pokoleń w krajach tropikalnych, przestaje się różnić od poziomu tubylców, więc poziom krajów europejskich nie zostaje utrzymany, choć osadnicy znajdowali się w dobrych warunkach materialnych. Nigdzie nie stwierdzono wybitnego rozwoju kulturalnego. Aklimatyzacja jeśli się więc udała była połączona zawsze ze stratami. Europejczycy w krajach tropikalnych tracą pęd i wolę do wyższego rozwoju i przeważnie zlewają się z tubylcami. Nie jest rzeczą przypadku, że słowa „zdegenerowany" używa się w krajach tropikalnych w odniesieniu do rozwoju intelektualnego. W tym znaczeniu oznacza degeneracja, że osadnicy pochodzący ze zdolnego szczepu nie są w stanie w kraju podzwrotnikowym wybić się gospodarczo, politycznie i kulturalnie, by uzyskać odpowiednie znaczenie. Gdy przeciwnie np. Francuzi w klimacie umiarkowanym w Kanadzie zachowali właściwość swej kultury pod obcym panowaniem. Nie mamy żadnego takiego przykładu z krajów podzwrotnikowych. Może ta sprawa powiedzie się w Australii. Dopóki jednak inne spostrzeżenia z krajów tropikalnych nie wykażą podobnych korzystnych wyników, jak Australia, byłoby ryzykiem prowadzić osadnictwo na większą skalę. Europejczyk ma inne zadanie w krajach podzwrotnikowych: wychowanie, kierowanie tubylcami, nakłanianie do współpracy dla dobra ogółu ludzkości. To zadanie może spełnić, jeśli czasowo będzie pracował w tych krajach. Pobyt nie może być długi, na przykład w Afryce zachodniej nie wytrzymali Europejczycy dłużej, jak 3 lata. Dziś dzięki zwalczaniu malarii sytuacja jest coraz lepsza. Mimo jednak coraz większego wykluczania chorób pozostaje szkodliwość klimatu; badania krwi i przemiany materii celem wyjaśnienia rodzaju tego wpływu. Porównuje się Europejczyków w Europie z Europejczykami w krajach tropikalnych i z tubylcami. Wielkie znaczenie ma konstytucja i oporność danego osobnika. Wykazano, że kto łatwo się poci, znosi lepiej klimat tropikalny. Ci, którzy łatwiej wytwarzają barwik w skórze, znoszą łatwiej słońce podzwrotnikowe.

Empirycznie stwierdzono, że Europejczycy obu płci w wieku od 20 do 60 lat mogą śmiało żyć w krajach tropikalnych, o ile uchronią się od chorób tropikalnych, co dziś nie jest rzeczą specjalnie trudną. Okazało się również, że bruneci o ciemnych oczach znoszą lepiej klimat od blondynów. Dzieci — o ile unikną zakażeń, — rozwijają się lepiej, jak w Europie. Z drugiej strony choroby z przeziębienia oraz dyfteria są rzadkie, szkarlatyny nie spotka się. Gorzej ma się rzecz z młodzieżą w wieku szkolnym. Praca jest cięższa w tym klimacie, a szkoła podzwrotnikowa nie zna feryj z powodu upałów.

Europejczycy żyjący w krajach tropikalnych, oceniają swe życie jako ciężkie, czekają z utęsknieniem na urlop. Marzą o powrocie do Europy.

Dr. Med. EMIL WISCHNOWITZER

Odpowiedzi redakcji

HELA R. KRAKÓW. 1) Najważniejsze jest przestrzeganie diety, która musi być uboga w białko, a więc bez mięsa (co najwyżej 150 gr gotowanego mięsa wołowego lub kurzego dziennie). Nie wolno jeść wątroby, móżdżku, dziczyzny, śledzi, grzybów, czerwonej kapusty, kwaśnej kapusty, kwaśnego mleka, cebuli, czosnku, szparagów, soczewicy, fasoli, szpinaku. Poza tym wody alkaliczne do picia (Szczawnica, Krościenko, Vichy i t. d.). Używać dużo ruchu. — 2) Naświetlić pachy promieniami Roentgena.

ŻYDÓWKA. 1) Jest to stan uleczalny i wcale nierzadki. Kiedy przyjdzie do zupełnego wyleczenia, tego żaden lekarz z góry ustalić nie może. 2) W skazie wysiękowej nie należy dziecku podawać śmietany; djeta powinna być możliwie uboga w tłuszcze. Dobrze jest podawać soki roślinne, kompoty. Mleko zaleca Scheer z dodatkiem kwasu solnego. Na 250 cm^3 mleka gotowanego i ostudzonego dodaje się 10 cm^3 normalnego kwasu solnego i po wymieszaniu dodaje się 15—25 gram. cukru. Dla ochrony przed krzywicą zalecają naświetlania lampą kwarcową. — 3 Co do syna — podanie słodkiej śmietanki wskazane.

NIESZCZĘŚLIWY. O ile na odległość można się zorientować, to są to istotnie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dolegliwości natury nerwowej. Może zmiana trybu życia lub zmiana otoczenia przyniosłaby pożądaną poprawę? W każdym razie bez zbadania przez wytrawnego neurologa trudno o tym coś pewnego powiedzieć.

CZYTELNICZKA A. Miarodajne jest tu tylko zdanie chirurga-ortopedy i to tylko po dokładnym obejrzeniu stopy.

SZYJAJIM. Są to objawy cierpienia, zwanego „paradentozą". Radzimy natychmiast zwrócić się o pomoc do dobrego lekarza-stomatologa, jeśli Pan nie chce stracić uzębienia.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Wniosek o wycofanie się Agencji Żydowskiej z konferencji okrągłego stołu

Jerozolima, 11. 12. ŻAT. Cała prasa hebrajska w Palestynie komentuje dziś obszernie wielką debatę palestyńską w Izbie Lordów. Prasa hebrajska ostro atakuje oświadczenie przedstawiciela rządu, markiza Dufferin and Ava, który nie chciał nawet wyrazić zgody na imigrację dzieci żydowskich z Niemiec do Palestyny. Prasa domaga się, aby Agencja Żydowska zrewidowała swoje stanowisko w sprawie udziału w zapowiedzianej konferencji londyńskiej, gdyż konferencja ta w tych warunkach nie może dać żadnych konkretnych wyników. Prasa z oburzeniem odrzuca też projekt lorda Samuela o ustabilizowaniu liczby Żydów w Palestynie w wysokości 40 proc.

Dzisiejszy „Haboker" zamieszcza apel, podpisany przez 24 czołowych osobistości jiszuwu, w tej liczbie naczelnego rabina Herzoga, naczelnego rabina Jakuba Meira, przewodniczącego Wąad Haleumi, Ben Cwi, burmistrza Rokacha i innych. Podpisani zwracają się z apelem do rządu angielskiego o otwarcie bram Palestyny dla prześladowanych Żydów niemieckich. Jak się ŻAT-na dowiaduje, jutro odbyć się ma poufna narada czołowych osobistości żydowskich w Palestynie. Na naradzie tej zostanie zgłoszony wniosek, aby Agencja Żydowska nie wzięła udziału w konferencji londyńskiej, jeżeli nie uzyska się z góry zapewnienia, że Palestyna w rozwiązaniu kwestii uchodźców odegra conajmniej taką samą rolę jak inne kraje.

Propaganda antyangielska na Bliskim Wschodzie

Londyn, 11. 12. (ŻAT) Urząd Kolonialny oficjalnie donosi: Rząd Jego Królewskiej Mości zdementował już kategorycznie wersje o rzekomej brutalności wojsk angielskich w Palestynie, szerzone przez pewną część prasy zagranicznej. Twierdzenia te pochodzą z pewnego źródła propagandowego na Bliskim Wschodzie. Każde doniesienie o niewłaściwym postępowaniu czynników wojskowych lub policyjnych jest niezwłocznie badane. W jednym wypadku, gdy chodziło o zarzuty przeciwko czterem policjantom, pociągnięto ich do odpowiedzialności sądowej.

Działalność towarzystwa kolonizacyjnego

Haga, 11. 12. (ŻAT) Międzynarodowe żydowskie towarzystwo kolonizacyjne postanowiło wysłać specjalną delegację do krajów Ameryki i Afryki Południowej celem zbadania na miejscu możliwości kolonizacyjnych. Przewodniczący towarzystwa, Daniel Wolff udaje się do Londynu, celem odbycia szeregu rozmów z angielskimi czynnikami. Członek egzekutywy tego towarzystwa, Lewis Ruskin wkrótce udaje się do Palestyny.

Kolonizacja 1000 rodzin żydowskich z Czechosłowacji w Palestynie

Londyn, 11. 12. ŻAT. „Daily Herald" donosi z Pragi, że po wizycie przedstawiciela Agencji Żydowskiej w Pradze, czeski Bank Narodowy przyrzekł, iż pół miliona funtów z kapitałów Żydów czeskich można będzie zużyć na skolonizowanie tysiąca rodzin żydowskich w Palestynie, którym pozwoli się zabrać ich majątek w postaci towarów.

Akcja szpiegów hitlerowskich w Anglii

Londyn, 11. 12. ŻAT. „Sunday Chronicle" zapowiada, że w czwartek minister pracy Ernest Brown złoży w Izbie Gmin sprawozdanie o akcji, jaką prowadzą przeciwko Żydom w Anglii i innych krajach agenci nazistyczni. Stwierdzi on, że agenci nazistowscy wywierają presję na Niemców w Anglii, aby usunęli wszystkich swych żydowskich pracowników. Szpiedzy hitlerowscy usiłują stwierdzić, jakie sumy zdeponowane zostały przez Żydów niemieckich w bankach angielskich, potem zaś agenci Gestapo zgłaszają się do rodzin tych Żydów w Niemczech i zmuszają do ściągnięcia do Niemiec tych depozytów, grożąc w przeciwnym razie zesłaniem do obozów koncentracyjnych.

Poświęcenie gmachu oddziału B. G. K. w Wilnie

Wilno 11. 12. PAT. Dziś odbyło się uroczyste poświęcenie nowego gmachu oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Wilnie, na które przybył wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, wygłaszając następnie dłuższe przemówienie.

Obrady P. A. L-u

Warszawa, 11. 12. PAT. W dniach 10 i 11 grudnia 1938 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii.

Przedyskutowano i przyjęto regulamin stypendiów z funduszu wieczystego im. J. Piłsudskiego na wyjazd literatów polskich za granicę. W roku przyszłyym udzielone będą dwa stypendia po 1.500 zł. Bliższe szczegóły zostaną ogłoszone niebawem.

Uchwalono objąć protektorat nad nagrodą literacką ufundowaną z inicjatywy Polskiej Akademii Literatury przez Liceum krzemienieckie. Nagroda literacka Liceum krzemienieckiego wynosi 2.000 zł. i przyznawana będzie w Krzemieńcu co dwa lata począwszy od roku 1939.

Rozważano projekt ustanowienia nagrody za książkę napisaną najlepszą polszczyzną. Omawiano wyniki konkursów polonistycznych w szkołach średnich, sprawę bibliotek samorządowych i załatwiono szereg spraw bieżących.

—oo—

Grynszpan nie działał pod niczyim wpływem

Londyn, 11. 12. (ŻAT) Z Paryża donoszą, że Grynszpan był znowu przesłuchany przez sędziego śledczego. Grynszpan zaprzeczył, jakoby działał na skutek czyichkolwiek wskazówek. Spośród adwokatów, którzy zgłosili się do obrony Grynszpana, wybrano następujących trzech adwokatów: Morro Giafferi, Henri Torresa i Wâlel Goudscheau.

Demonstracja antyżydowska w Kownie

Kowno, 11.12. PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie antyżydowskie z udziałem kilkuset studentów. Rektor uniwersytetu zakazał odbycia zebrania na terytorium uniwersyteckim. Wówczas studenci usiłowali urządzić pochód przez miasto, lecz zagrodziła im drogę policja, aresztując 27 osób. Studenci proklamowali 3-dniowy strajk, do którego przyłączyła się również litewska wyższa szkoła handlowa w Kłajpedzie, Litewski instytut pedagogiczny w Kłajpedzie oraz akademia rolnicza.

Okręty rumuńskie przewozić będą podróżnych do Palestyny

Warszawa, 11. 12. ŻAT. ŻAT-na otrzymała następujący komunikat od Centralnego Urzędu Palestyńskiego: Wobec tego, że linia Gdynia—Ameryka tymczasowo przerwała kurs „Polonii" na linii Konstanza—Palestyna i na razie nie przewiduje, aby komunikacja ta została wznowiona, zaszła konieczność zawarcia umowy z innym towarzystwem okrętowym, aby nie dopuścić do przerwy w transporcie emigrantów i podróżnych do Palestyny z Polski, krajów bałtyckich i innych krajów Europy środkowej i wschodniej. Agencja Żydowska wydelegowała kierownika warszawskiego Urzędu Palestyńskiego, p. Szafara do Bukaresztu, aby wespół z tamtejszym Urzędem Palestyńskim zawarł umowę z rumuńską linią okrętową Servitul Maritime Roman. W tych dniach umowa została zawarta i ratyfikowana przez rząd rumuński oraz przez Agencję Żydowską. Umowa ta przewiduje:

a) Znaczne ulgi dla wszelkich kategoryj emigrantów i podróżnych do Palestyny, których wyjazd odbędzie się staraniem Urzędów Palestyńskich Agencji Żydowskiej,

b) skrócenie czasu podróży z Konstanzy do portów palestyńskich,

c) lądowanie ma nastąpić wpierw w Tel Awiwie, później w Haifie,

d) wyładowanie towarów i bagaży ma nastąpić przy pomocy żydowskich robotników portowych,

e) udział Żydów w załogach okrętowych,

f) kuchnię rytualną pod nadzorem naczelnego rabinatu Palestyny,

g) nie zawijanie do portów ani też nie opuszczanie portów w soboty i święta żydowskie,

h) odpowiednie warunki dla odprawiania modłów na okręcie.

Wspomniane towarzystwo rumuńskie posiada dwa luksusowe okręty: „Bessarabia" i „Transylwania", które należą w chwili obecnej do najlepszych na tej trasie. Naczelny dyrektor tej linii komandor Antonescu bawił ostatnio w Polsce celem załatwienia szeregu formalności, związanych z jak najrychlejszym uruchomieniem komunikacji.

Dalsza akcja Związku Dziennikarzy R. P. w sprawie dekretu prasowego

Warszawa 11. 12. (Sin.) Dnia 11 grudnia obradował w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Ścierzyńskiego zarząd główny Związku Dziennikarzy R. P., któremu Wydział Wykonawczy Związku złożył obszerne sprawozdanie o akcji w sprawie dekretu prasowego i przedstawił memoriał, złożony prezesowi Rady Ministrów w sprawie przepisów wykonawczych do tego dekretu. Po dyskusji, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich zrzeszonych syndykatów powzięto uchwałę, zawierającą wytyczne dalszej działalności Związku w sprawie dekretu prasowego.

Zarząd Główny w myśl art. 5 Konstytucji i swej uchwały z 20 listopada br. trwa przy zasadzie wolności prasy w granicach najogólniej pojętego dobra powszechnego i poleca Wydziałowi Wykonawczemu prowadzenie dalszej akcji celem zmiany tych postanowiń prawa prasowego z dnia 21 listopada 1938, które nie czynią zadość temu stanowisku. O wynikach tej akcji będzie poinformowany walny zjazd Związku.

Zarząd główny zamanifestował solidarność całego zrzeszonego dziennikarstwa jednomyślnym powzięciem uchwały i zatwierdzeniem prac Wydziału Wykonawczego w okresie ostatnich 3 tygodni. Równocześnie uchwalił zarząd podziękowanie członkom komisji, którzy pracowali nad memoriałem w sprawie przepisów wykonawczych, a w szczególności prawnikom i naczelnym redaktorom, którzy swą fachową radą przyczynili się do sformułowania tez memoriału.

Manifestacyjne Zgromadzenie Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

KRAKÓW, 12 grudnia

Wczoraj o godz. 12.30 pop. odbyło się w sali kina „Atlantic" manifestacyjne Zgromadzenie Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa wobec tłumnie zebranej publiczności.

Zgromadzenie zagaił im. Reprezentacji Radca H. Ajzenstadt, który podkreślił wielkie znaczenie Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa, skupiającej nieomal wszystkie ugrupowania żydowskie. Ci którzy chcą się podjąć roli radnych żydowskich, nie uczynią tego dla zaszczytu, lecz zdają sobie sprawę z ciężaru, jaki będą dźwigali na swych barkach, walcząc w tak trudnych warunkach w obronie interesów społeczeństwa żydowskiego. Dnia 18 grudnia, w pierwszy dzień Chanuki niechaj Żydzi wykażą, że to światełko rozjaśnia nam drogę działania dla dobra żydostwa, które musi mieć swych obrońców we wszystkich instytucjach mających wpływ na nasze życie, a taką instytucją jest Rada Miejska w Krakowie.

Z kolei przemówił P. Scheimann, przedstawiając ciężką sytuację społeczeństwa żydowskiego, które musi znaleźć środki dla przeciwstawienia się prądom eksterminacji. Zjednoczenie najpoważniejszych ugrupowań i instytucyj żydowskich Krakowa nie zostało dokonane pod aspektem wyborów samorządowych, czy też sejmowych, ale powstało wówczas, gdy nie przypuszczano jeszcze, że właśnie w wyborach będziemy musieli przejść próbę ogniową współpracy. Każdy Żyd musi pamiętać, że od niego zależy sukces Reprezentacji. Mówca wierzy, że listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa odniosą zasłużone zwycięstwo w wyborach.

Następnie zabrał głos Poseł dr. I. Schwarzbart, wywodząc m. in.: Wracam w tej chwili z Warszawy i pragnę poinformować was, którzy wysłaliście mnie, jako swego reprezentanta do Sejmu o dotychczasowych pracach Sejmu, o działalności posłów żydowskich. Pragnę, aby między nami istniał stale najściślejszy kontakt i dlatego chcę się z wami podzielić każdą troską, czy sukcesem. Już w pierwszych dniach pracy obecnego Sejmu spotkaliśmy się wielokrotnie z atakami antyżydowskimi z trybuny sejmowej. „Znany" ludności żydowskiej poseł Dudziński znowu wniósł do Sejmu projekt zupełnego zakazu uboju rytualnego. Wniosek odesłano do komisji i mogę zapewnić wyborców, że parlamentarne Koło Żydowskie uczyni wszystko co możliwe, aby ten projekt, wyraźnie sprzeczny z Konstytucją nie został przyjęty. Zbieramy materiały, aby wykazać, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, że zakaz uboju rytualnego nie tylko godzi w podstawowe prawa obywateli żydów, lecz jest także sprzeczny z interesami gospodarczymi Polski. W sprawie przywróconej 10-cio procentowej podwyżki czynszów zajęliśmy stanowisko zgodne z interesami mas żydowskich. Nie dopuszczono nas do szeregu komisji sejmowych, lecz uczynimy wszystko, aby skorzystać z prawa, przysługującego posłom, nie wybranym do danej komisji, aby w niej uczestniczyli i głos zabierali. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie dopuszczono nas do komisji oświatowej, w której mieliśmy tyle do powiedzenia o sprawach boleśnie nas dotykających.

W sprawie ordynacji wyborczej pojawiają się już w kuluarach Sejmu najrozmaitsze projekty, pozostające ze sobą w zupełnej sprzeczności. Jedni chcą znieść kolegia wyborcze, ale są i tacy, którzy chcą jeszcze bardziej utrudnić obywatelom wpływ na skład tych kolegiów, względnie pozostawić jedynie przedstawicieli korporacyj gospodarczych, nawet bez delegatów Rad miejskich.

Jeśli dobrze ocenimy obecną sytuację, jeśli z niej wyciągniemy odpowiednie konsekwencje, będzie dla nas wszystkich jasnym, że dziś tylko zjednoczenie i wzajemna pomoc potrafią stworzyć tę siłę, która jest nam potrzebna do obrony zagrożonych pozycyj. Nasi wrogowie w golusie i w Erec łączą się ze sobą dla walki z nami, a my mielibyśmy dziś staczać wewnętrzne walki, które mogą nas tylko osłabić?

Wybory do Rady Miejskiej są ważnym odcinkiem walki w obronie naszych praw. Niechaj opamiętają się ci, którzy chcą rozbić zjednoczony front żydowski w wyborach do Rady Miejskiej w naszym mieście. Niechaj nie ściągają na swe sumienie odpowiedzialności za utratę bodaj jednego mandatu żydowskiego, który w obecnych warunkach może zaważyć na szali.

Ludność żydowska w Krakowie musi być i nadal wzorem dla innych, jak należy się zachować w ciężkiej chwili. Zwycięstwo list Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa będzie zwycięstwem jedności i solidarności społeczeństwa żydowskiego.

Radca H. Ajzenstadt zamyka zgromadzenie wyrażając pewność, że masy żydowskie w dobrze zrozumianym interesie własnym poprą listy Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa.

ZEBRANIE MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ OKRĘGU WYBORCZEGO Nr. 4.

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyło się w lokalu „Wiza", przy ul. Szewskiej 4, zebranie organizacyjne młodzieży żydowskiej okręgu wyborczego Nr. IV, w którym Reprezentacja Zjednoczonego żydostwa miasta Krakowa wystawiła listę kandydatów z p. Drową A. Aptową na czele.

Na zebraniu referował problemy wyborcze J. Nichthauser, zaznajamiając zebranych z techniką wyborów. Po wyczerpującej dyskusji młodzież żydowska uchwaliła jednomyślnie poprzeć jedyną listę żydowską w okręgu IV i dołożyć wszelkich wysiłków dla zapewnienia jej sukcesu wyborczego.

Zjazd zespołów prawniczych O. Z. N.

Warszawa, 11. 12. PAT. W niedzielę o godz. 11 odbył się w oficerskim kasynie garnizonowym 1-szy zjazd zespołów prawniczych Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na zjazd przybyło ponad 500 prawników z terenu całej Polski. Licznie reprezentowani byli posłowie i senatorowie-prawnicy. Również licznie stawili się wszyscy prawnicy, będący członkami sztabu O. Z. N. Wśród obecnych należy wymienić ministra Sprawiedliwości Grabowskiego, wicemarszałka Sejmu i szefa sztabu O. Z. N. płk. Wendę, 1-ego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Hełczyńskiego, prokuratora Sądu Najwyższego Michelisa, profesora K. Lutostańskiego, prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego i wielu innych.

Warszawa 11. 12. PAT. Rezolucja uchwalona na dzisiejszym zjeździe zespołów prawniczych O. Z. N.:

Ogólnopolski zjazd zespołów prawniczych O. Z. N. powołanych do życia dla współdziałania przy budowie polskiej rzeczywistości w myśl założeń programowych deklaracji ideowej O. Z. N. stwierdza, że prawnictwo polskie świadome swej współodpowiedzialności składa przyrzeczenie uroczyste: Pracom potęgę Rzeczypospolitej ubezpieczającym siły swe oraz umiejętności w najszerszym poświęcać rozmiarze.

Jednocześnie już dzisiaj, by linie kierunkowe pracom swoim wytknąć i poczynania nasze z deklaracji lutowej wyprowadzić, zjazd stwierdza:

Prawo polskie nie może z moralnością chrześcijańską w najmniejszej nawet pozostawać sprzeczności.

Prawo polskie nie może być odbiciem niepolskich stosunków czy teoryj, musi być ono wyrazem ducha narodu w jego wiekowej tradycji, uzgodnionej z potrzebami dnia dzisiejszego i z nakazami jutra. Prawo wreszcie winno być narodu w jego walce o wielkość — orężem.

Uroczystość wręczenia nagród Nobla

Sztokholm, 11. 12. (R) W dniu wczorajszym jako w rocznicę śmierci Nobla odbyła się uroczystość wręczenia nagród jego imienia tegorocznym laureatom: autorce amerykańskiej Pearl Buck (nagroda literacka) oraz uczonemu włoskiemu prof. Ferni'emu (nagroda w dziale fizyki). Wręczenia nagród dokonał król w obecności członków rodziny królewskiej, rządu i korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli nauki i literatury.

Wieczorem odbył się uroczysty bankiet w salach ratusza.

Burmistrz stolicy Litwy przybywa do Warszawy

Warszawa, 11. 12. PAT. W dniu jutrzejszym przybywa do Warszawy z wizytą do prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego burmistrz miasta Kowna min. Antoni Merkys. Program pobytu burmistrza Merkysa w Warszawie przewiduje m. in. złożenie wizyt oficjalnych zwiedzanie zabytków miasta oraz szereg przyjęć.

Wyjazd amb. Kennedy'ego do U. S. A.

Londyn, 11. 12. (R) Ambasador amerykański Kennedy wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

Korsykańczycy są Francuzami i pragną pozostać nimi na zawsze

Paryż, 11. 12. (R) Zgodnie z decyzją prefektury policji, demonstracja Korsykańczyków przeciwko rewindykacjom włoskim pod Łukiem Triumfalnym nie odbyła się. Grupy manifestantów zebrały się jednak na Polach Elizejskich, śpiewając Marsyliankę, po czym rozeszły się w spokoju.

W Marsylii odbyło się zgromadzenie Korsykańczków, na którym uchwalono uroczysty protest przeciwko twierdzeniom prasy włoskiej, przypisującej Korsykańczykom narodowość włoską. Zgromadzeni stwierdzają, iż są Francuzami i pragną nimi pozostać na zawsze.

Doniosła narada generałów chińskich

w sprawie wspólnej obrony przeciw Japończykom

Tokio, 11. 12. (R). Dziennik „Niczi-Niczi" donosi, iż chińscy generałowie w prowincjach północno-zachodnich otwarcie wyrażają swe oburzenie w powodu polityki marsz. Czang-Kai-Szeka. Sytuacja przypomina czasy buntu marsz. Czang-Sue-Lianga przeciwko marsz. Czang-Kai-Szekowi. Wspomniani generałowie zarzucają marsz. Czang-Kai-Szekowi, iż zaniedbał obronę prowincji północno-zachodnich.

Ostatnio w m. Yean w prowincji Szensi odbyła się narada z udziałem generałów: Feng-Yu-Hsianga, Yen Si-Shana i Maa-Czang-Szanga, podczas której wysunięto nast. postulaty:

1) Połączenie trzech prowincyj północno-zachodnich w jedną jednostkę administracyjną celem wspólnej obrony przeciwko Japończykom, 2) usprawnienia komunikacji i transportu w tych prowincjach oraz zacieśnienia stosunków pomiędzy tymi prowincjami a ZSRR., 3) doprowadzenie sił zbrojnych tych prowincyj do miliona żołnierzy.

Marsz. Czang-Kai-Szek oświadczył w odpowiedzi, iż przybędzie niebawem do prowincji północno-zachodnich, celem omówienia tych spraw z tamtejszymi generałami.

Dziennik „Niczi-Niczi" zwraca uwagę, że uwzględnienie tych postulatów przez marsz. Czang-Kai-Szeka oddaliłoby północno-zachodnie Chiny pod całkowitą władzę komunistów.

Bohaterska śmierć szofera żydowskiego

Haifa, 11. 12. ŻAT. Szofer żydowski, 40-letni Jona Stuhl, zastrzelony został przez terrorystów na jednej z ulic Haify. Stuhl był rodem z Polski.

Aresztowanie podżegacza w Oslo

Sztokholm, 11. 12. (ŻAT) W Oslo aresztowano głównego podżegacza antysemickiego w Norwegii, Alfa Amble. Grozi mu rok więzienia za występowanie przeciwko części ludności. Znaleziono przy nim kompromitujące dokumenty.

Nowy Jork, 11. 12. (ŻAT) Amerykański instytut badania opinii publicznej stwierdził że 90 pct. wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych potępia okrutne prześladowania Żydów w Niemczech. Rada federalna kościoła chrześcijańskiego w Buffalo powzięła rezolucję, w której daje wyraz oburzeniu z powodu prześladowań Żydów w Niemczech.

Płk. Wenda ustąpi

Warszawa, 11. 12. W związku z oświadczeniem szefa sztabu O. Z. N., płk. Wendy, „Goniec Warsz." pisze, że jego zatarg z min. Kwiatkowskim „aczkolwiek już formalnie zakończony, będzie miał swoje dalsze konsekwencje. M. in. taką konsekwencją będzie ustąpienie płk. Wendy z zajmowanego stanowiska. Jeśli nie nastąpiło ono już w chwili obecnej, to pochodzi to jedynie stąd, że chciano zachować pewne pozory".

Na urząd szefa sztabu O. Z. N. wysuwa się min. Ulrycha.

Zwycięstwo wyborcze listy prem. Stojadinowicza

Białogród, 11. 12. PAT. Oficjalny wynik wyborów w Białogrodzie: 48.277 głosów padło na listę premiera Stojadinowicza, 13.340 głosów padło na wszystkie listy opozycyjne łącznie.

Białogród, 11. 12. (R). Wedle przypuszczalnych obliczeń stronnictwo rządowe zdobyło w przyszłej Skupczynie 60 do 70 proc. mandatów. Lista rządowa zdobyła większość wszędzie, poza Chorwacją i Dalmacją, gdzie wedle doniesień Havasa, wiele głosów padło na opozycyjną listę dr. Maczeka. Mniejszości narodowe w całej Jugosławii głosowały na listę rządową.

Duża frekwencja wyborcza w Kłajpedzie

Kłajpeda, 11. 12. PAT. O godz. 20-tej głosowanie do sejmiku kłajpedzkiego zostało zamknięte. Urny w ciągu nocy będą przewiezione do Kłajpedy, gdzie w poniedziałek rozpocznie się obliczanie głosów. Rezultaty zostaną opublikowane w ciągu tygodnia. Frekwencja wyniosła powyżej 95 procent uprawnionych do głosowania.

Prace nad budżetem francuskim

Paryż, 11. 12. (t) Komisja finansowa Izby przeprowadza na posiedzeniach nadzwyczajnych, przeciągających się do późnej nocy, prace nad budżetem. Pomimo głosowania na plenum Izby, które dało rządowi niespodziewanie dużą większość, opozycja usiłuje w dalszym ciągu na terenie komisji finansowej stworzyć trudną sytuację dla rządu. W czasie posiedzenia sobotniego socjaliści i komuniści zamierzali przy głosowaniu nad jednym z artykułów ustawy finansowej doprowadzić do zakwestionowania dekretów i planu finansowego min. Reynaud. Czterema głosami komisja manewr ten sparaliżowała, tym nie mniej paragraf mówiący o wpływach przewidywanych przez nowe dekrety został odroczony na koniec rozpatrywania całego budżetu.

Posiedzenie gabinetu czeskosłowackiego

Praga, 11. 12. PAT. Jutrzejsze posiedzenie gabinetu czeskosłowackiego będzie pierwszym plenarnym posiedzeniem rządu centralnego oraz rządów krajowych.

Na porządku obrad znaleźć się ma, oprócz ostatecznego opracowania przemówienia programowego, które premier Beran wygłosi na wtorkowym posiedzeniu parlamentu czeskosłowackiego, prawa pełnomocnictw, projekt ustawy sankcjonującej stanowisko ministra Sidora w funkcji wicepremiera rządu centralnego oraz projekt ustawy w sprawie utworzenia instytucji podsekretarzy stanu przy trzech wspólnych ministerstwach (ministerstwie spr. zagranicznych, ministerstwie obrony narodowej i ministerstwie finansów).

20-milionowa pożyczka inwestycyjna
projektowana przez Zarząd Miejski w Krakowie

KRAKÓW, 12 grudnia.

Członkowie Komisji Finansowej i Prawniczej Rady Miejskiej w Krakowie otrzymali projekt Zarządu Miejskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20 milionów złotych.

Jak wynika z założenia pożyczka ta byłaby zrealizowana przez obywatelstwo krakowskie, które składałoby w tym celu pieniądze w instytucji bankowej, przypuszczalnie w Komunalnej Kasie Oszczędności. Przyjmowane byłyby kwoty już od 5 złotych i oprocentowane 3 proc. rocznie. Zasadą byłoby jednak, że kwot złożonych nie możnaby podejmować przed upływem pięciu lat.

Kwota uzyskana z pożyczki byłaby przeznaczona na cele inwestycyjne, jak budowa gazociągów, wodociągów, linii elektryfikacyjnych, układanie bruków i t .p. Nie wiadomo na razie, czy projekt ten będzie zrealizowany przez ustępującą już Radę Miejską, czy też będzie rozpatrywany dopiero przez nowo wybraną Radę.

Sensacyjne aresztowanie oszustki w Schronisku Kobiet w Krakowie

KRAKÓW, 12 grudnia

Przed kilkoma dniami do klasztoru SS. Niepokalanek przybyła młoda kobieta która przedstawiła się jako działaczka zaolziańska. W czasie krótkiego pobytu w klasztorze kobieta ta zdołała wyłudzić 70 złotych oraz skradła modlitewnik „Mszał rzymski", przedstawiający znaczną wartość.

W związku z tą sprawą została zatrzymana przez organa policji Irena Urbańska (lat 29), ze Lwowa, ostatnio zamieszkała w Schronisku Kobiet w Krakowie 6, podająca się za urzędniczkę prywatną, karana kilkarotnie większymi wyrokami przez różne sądy.

Urbańska podszywała się pod różne fałszywe nazwiska i przedstawiała się za osobę pochodzącą ze sfer zamożnych a powołując się na różne nazwiska dygnitarzy państwowych, starała się wzbudzać zaufanie osób dla swoich celów oszukańczych.

Stwierdzono, że Urbańska używała nazwiska Jadwiga Pokrzywińska oraz Urszula Pędzichówna, na które to nazwisko posiadała indeks U. J. wydziału lekarskiego, który został znaleziony ukryty w kanapie w jej pokoju w Schronisku kobiet. W czasie rewizji znaleziono również dwa modlitewniki pt. „Mszał rzymski" — pochodzący niewątpliwie z kradzieży, dokonanej w klasztorze SS. Niepokalanek w Nowym Sączu, za co jest poszukiwana przez Komisariat P. P. w Nowym Sączu.

Ponadto stwierdzono, że Urbańska w dniu 15 listopada br. dokonała kradzieży 3 grubych tomów książek pt. „Choroby zakaźne" z biblioteki Zakładu Bakteriologii U. J. w Krakowie przy ul. Czystej 18. czym wyrządziła szkodę w wysokości 60 zł. Urbańska po wydarciu kilkudziesięciu kartek z pieczęciami Zakładu — książki te sprzedała w antykwarni Tafeta przy ul. Szpitalnej 8, gdzie w czasie legitymowania się posługiwała się indeksem Urszuli Pędzichówny. Urbańska została odstawiona do dyspozycji sądu.

Pokrzywdzeni, którzy zostali przez Urbańską oszukani lub okradzeni, mogą się zgłosić w III. Komisariacie P. P. przy ul. Łobzowskiej 14, w godzinach urzędowych.

W obronie posiadłości kolonialnych

LIZBONA, 11. 12. (R) TYGODNIK „HUMANIDADE", ZAJMUJĄCY SIĘ SPECJALNIE SPRAWAMI KOLONIALNYMI, WZYWA W OSTATNIM NUMERZE DO ZAWARCIA PRZYMIERZA POMIĘDZY BELGIĄ, HOLANDIĄ A PORTUGALIĄ, KTORE TO KRAJE POSIADAJĄ NIEWIELKĄ METROPOLIĘ ORAZ OBSZERNE KOLONIE.

Program rozmów rzymskich

Rzym, 11. 12. PAT. Korespondenci prasy włoskiej w doniesieniach z Londynu przewidują, że przedmiotem rozmów, jakie w styczniu przeprowadzą w Rzymie prem. Chamberlain i min. Halifax, będą w znacznej mierze stosunki francusko-włoskie.

Szalassy objęty amnestią

Budapeszt, 11. 12. (ŻAT) Jak donoszą, przywódca węgierskich narodowych socjalistów Franz Szalassy, którego przed niedawnym czasem skazano na wieloletnie więzienie ma być 19 bm. przedterminowo zwolniony na podstawie amnestii dla przestępców politycznych.

Nowy prezydent Chile

Santiago (Chile), 11. 12. (R) Oficjalnie komunikują wyniki wyborów prezydenta republiki: Cerda otrzymał 222.720 głosów przeciwko 218.000 głosów, które padły na kontrkandydata Rossa. Prezydent Cerda obejmie swój urząd w dniu 24 grudnia.

„Nieporozumienia" z Ordonówną

W „Słowie" wileńskim czytamy następującą znamienną notatkę:

„Podczas wystąpień w Lublinie Hanki Ordonówny kilka osób zrobiło nieprzychylną demonstrację uwierzywszy plotce, że znakomita artystka jest żydowskiego pochodzenia. Rozpowszechniana jest niewiadomo przez kogo i niewiadomo w jakim celu wiadomość, że Ordonówna jest Żydówką, Gordonówną, i że stąd pochodzi jej pseudonim sceniczny. Nic podobnego! Właściwe nazwisko pieśniarki brzmi Pietrusińska, naprawdę nazywa się Maria Pietrusińska, jest córką Władysława i Heleny z Bieńkowskich Pietrusińskich. Matka jej była znowuż córką Bieńkowskiej z Sowińskich, należących do rodziny generała Sowińskiego, obrońcy Woli, z Mickiewiczowskiej „Reduty Ordona" i stąd Ordonówna przybrała sobie swój dźwięczny pseudonim. Jednem słowem Ordonówna nie ma ani jednej kropli krwi semickiej w żyłach, co nas powinno cieszyć, gdyż istotnie na scenkach polskich dużo jest osób żydowskiego pochodzenia. Nie mamy żadnego powodu odpychać tak wspaniały talent, jakim jest Ordonówna i darowywać ją obcemu narodowi. Liczymy na to, że nieporozumienia z Ordonówną, o których wspomnieliśmy, skończą się z tem naszem wyjaśnieniem i że pismo młodzieżowe „Alma Mater", wychodzące w Warszawie, które powtórzyło złośliwą i bezpodstawną plotkę o rzekomo żydowskim pochodzeniu Ordonówny zechce lojalnie swe złe informacje sprostować."

OSTATNIE WALKI JESIENNEJ RUNDY KRAK. LIGI OKRĘGOWEJ.

Olsza—Makkabi 3:2 (1:1), Korona—Krowodrza 1:1 (dogrywka 0:0), Mościce—Z. S. Chełmek 2:0 Tarnowia—Garbarnia I b 1:1 (0:1).

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny aptek: Rynek Gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 3b, Grzegórzecka 9, Rynek Podg. 9, Rakowicka 12.

Zgromadzenie listy Nr 15 -- okr. I.

Komitet Wyborczy listy Narodowo-Żydowskiej nr 15 Okręg I. komunikuje:

Dziś w poniedziałek o godz. 8-ej wieczor, odbędzie się w lokalu Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego, przy ul. Stolarskiej 9 ZEBRANIE KUPCÓW, PRZEMYSŁOWCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW, na którym wygłoszą przemówienia: Inż. Dawid Feldman, Julian Goldstein, dr Kalman Stein i Dr Eliasz Tisch.

Zgromadzenie Wyborcze Reprezentacji Zjednoczonego Żydostwa

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wiecz. odbędzie się w bóżnicy „Chewra Thilim" przy ul. Meizelsa 18 wielkie zgromadzenie wyborcze, na którym przemawiać będą: Rabin D. Awigdor, Rabin A. Danziger i M. Marech. Żydzi, jawcie się masowo! — Wstęp wolny.

Akcja legitymacyjna Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska

Wszystkie Komitety Lokalne na terenie zach. Małopolski i Śląska są już w posiadaniu legitymacyj partyjnych na rok 5699.

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zwraca się do Komitetów Lokalnych i Towarzyszy, by z całą energią akcję tę prowadzili i dołożyli wszelkich starań, ażeby wynik jej był odzwierciedleniem rzeczywistej siły naszej organizacji. Musimy wytężyć wszystkie siły, by hasło, pod jakim prowadzimy tegoroczną akcję legitymacyjną:

„25.000 LEGITYMACYJ PARTYJNYCH NA TERENIE ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA"

zostało w pełni zrealizowane.

Pamiętać należy o tym, że od wysiłku każdej miejscowości i każdego Towarzystwa zależy ostateczny wynik akcji legitymacyjnej!

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

—oo—

— WIZO. Dziś o godz. 5 posiedzenie Wydziału.

— COFIM! Zebranie członków odbędzie się jutro, we wtorek, dnia 13 bm. o godz. 8-mej wiecz., jak ostatnio.

— KOŁO ABSOLWENTÓW ŻYD. SZKOŁY HANDLOWEJ (Stradom 10). Dzisiaj w poniedziałek o godz. 8 plenarne zebranie z referatem p. W. Offnera n. t. „Wspólna droga do wspólnego celu". Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

— Z SEKCJI MŁODZIEŻY „EZRY CHALUCOWEJ". Dziś posiedzenie godz. 7.15 wiecz. Grodzka 9.

— WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU CHEMIKÓW ŻYDÓW dziś godz. 19 w lokalu Rynek Główny 34.

— NOWO UTWORZONY ODDZIAŁ KRAKOWSKI ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŻYDOWSKICH W POLSCE, podaje do wiadomości że sekretariat Oddziału udziela informacji i przyjmuje zgłoszenia członków — ul. Rzeszowska 3 m. 10.

— SZKOLNA KOLONIA ZIMOWA W KRYNICY. Dziś o godz. 18 odbędzie się w Gimnazjum (Brzozowa 5) zebranie rodziców, na którym zostaną omówione sprawy związane z wyjazdem młodzieży na kolonię zimową.

— STOWARZYSZENIE ŻYDOWSKICH ABSOL. WYŻSZ. STUDIUM HANDL. W KRAKOWIE zawiadamia swych członków że dziś w poniedziałek odbędzie się nad grobem błp. Hanki Mandelbaumówny zebranie żałobne. Zbiórka przed bramą cmentarną punktualnie o godz. 15.10.

— PORADNIA PEDAGOGICZNA przy „Wizo" (Szewska 4, I p.) czynna dziś godz. 6.30—7.30 wiecz.



Poniedziałek, 12 grudnia

KRAKÓW, 6.57 Pieśń poranna;; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 Audycja dla szkół: „Jak jedno sznurowadło popsuło dzieciom wycieczkę", pogadanka dla dzieci młodszych wygł. dr Zofia Kozłowska-Wojciechowska; 11.15 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Audycja dla kupców i rzemieślników: 1) Kiedy drobny kupiec jest wygodny dla hurtownika, wygł. Wacław Zaleski, 2) Za kilkanaście dni przystąpimy do obliczania inwentarza — wygł. Wł. Ćwikiel; 13.30 Oratorium, audycja dla liceów w opr. Tad. Szeligowskiego; 14 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 15 Teatr wyobraźni dla młodzieży: „S. O. S." słuchowisko Janusza Meissnera; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Kronika naukowa: Biologia, wygł. St. Sumiński; 16.35 Najpiękniejsze kwartety klasyków wiedeńskich. Wykonawcy: Polski Kwartet smyczkowy: Zdzisław Jahnke — I. skrz., Wł. Witkowski — II. skrz., Tad Szul — altówka, Dez. Danczowski — wiol.; 17.30 Felieton krajoznawczy: „Od Jordanu do Libanu"; 17.45 Płyty; 17.50 z W-wy: Wywiad z elektrykiem; 18 „Przygoda z pierwszym inżynierem i artystą" — wygł. inż. Wł. Müler; 18.10 Recital fortepianowy Małg. Rudówny; 18.30 Audycja strzelecka; 19 Rozmaitości muzyczne — koncert rozrywkowy. Wykonawcy: ork. Rozgł. Katowickiej pod dyr. J. Leszczyńskiego, Leopold Janicki (śpiew), Wilhelm Korek (akordeon), Jerzy Harald (akomp.) i konferencierka muzyczna); 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteorolog. i sport., program; 21 Widoki rozwoju handlu polskiego — przemówienie min. Romana; 21.10 Koncert Moczyńskiego. Wykonawcy: chór i ork. symf. Pomor. Tow. Muz. — transmisja z sali Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu; 21.40 Nowości literackie omówi Jan Lorentowicz; 22 Słuchowisko: „Trio" Leona Lenza, tłumaczenie i radiofonizacja Zofii Jachimeckiej, b) Pieśni w wyk. H. Gliszczyńskiej (sopr.), przy fortepianie W. Geiger; 23—23.05 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego, komunikat met.

WARSZAWA. 6.30 Audycja poranna; 18 Audycja dla wsi; 18.30 p. Kraków; 22 „Dzieje symfonii" — aud. w opr. St. Golachowskiego. wyk. ork. symf. pod dyr. Fitelberga; 23 p. Kraków; 23.05 Wiadom. z Polski w jęz. franc.; 23.15 Płyty.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 7 p. Kraków; 14.50 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Za miedzą" — aud. słowno-muz.; 18.30—23.05 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod.; 14.50 Giełda lwowska; 15 p. Kraków; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Lwowskie warsztaty naukowe"; 18.20 Aktualność; 18.30 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 „Dawni włodarze sceny lwowskiej", pogadanka; 22.20 „Lwowskie portrety muzyczne": Henryk Jarecki; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14.50 Łódzkie wiad. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. St. Nowakowski; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po trochu; 18.30 p. Kraków; 22 Życie kulturalne; 22.10 Koncert popularny; 23 p. Kraków.

18 BRUKSELA FLAM.: Muzyka taneczna. LONDYN REG.: Aud. dla dzieci. OSLO: Koncert rozrywkowy. RYGA: 18.05 Pieśni łotewskie. TALLIN: 18.10 Duety wokalne.

19 FLORENCJA: Muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa; SZTOKHOLM: 19.30 Program rozrywkowy. RADIO PARIS: Utwory na skrz. i fort. LUKSEMBURG: 19.45 Koncert muzyki czeskiej.

20 BEOGRAD: Transm. z Opery. DROITWICH: „W poniedziałek o ósmej" — muzyczny program rozrywkowy. LUBLANA: Koncert. MONTE CENERI: Koncert solistów. RADIO PARIS: Koncert orkiestrowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów. SOTTENS: Wieczór rozrywkowy. KOPENHAGA: 20.10 Koncert muzyki duńskiej. POSTE PARISIEN: Program rozrywkowy. BUDAPESZT: 20.40 Muzyka cygańska. SZTOKHOLM: Koncert orkiestrowy.

21 FLORENCJA: Koncert symfoniczny. BRUKSELA FRANC.: Koncert, 21.30 Kabaret walloński. LILLE: 21 Koncert popularny, 21.30 Koncert symfoniczny. MEDIOLAN: 21 Recital skrzypcowy Marii Neuss. RZYM: Muzyka rozrywkowa. HILVERSUM II.: 21.10 Program rozrywkowy. LUBLANA: Muzyka kameralna. DROITWICH: 21.20 Komedia muzyczna, 21.40 Muzyka rozrywk. BRUKSELA FLAM.: 21.30 Muzyka kameralna w wyk. absolwentów konserwatorium. RADIO PARIS: Transm. z Opery. BORDEAUX: 21.45 Koncert symfoniczny.

22 LONDYN REG.: „Pamiętam" — aud. muz. PARIS PTT.: Muzyka kameralna. RZYM: Koncert ork. lotniczej. STRASBURG: Kwartet Mozarta, 22.30 Godzinka humorystyczna. TULUZA: 22 Koncert rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 22.05 Muzyka taneczna, 22.35 „Parodie radiowe". MEDIOLAN: 22.10 Muz. rozrywkowa. BRUKSELA FRANC.: 22.15 Koncert

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś popołudniu „Balladyna" J. Słowackiego z Z. Jaroszewską w roli tytułowej, przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). Wieczorem przedstawienia nie będzie. W środę komedia Mazo de la Roche „Rodzina Whiteoak'ów" w reżyserii i z udziałem w roli głównej Stanisławy Wysockiej.

— „BABA-DZIWO" MARII JASNORZEWSKIEJ. „Baba-Dziwo" tragikomedia Marii Jasnorzewskiej, która ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego jutro we wtorek zawiera konflikt buntującej się indywidualności jednostki na tle zmechanizowanego przez autokratyzm społeczeństwa i płaskiego oportunizmu z uciskiem humorystycznie potraktowanej wszechwładzy. „Babę-Dziwo" — „naddyktatorkę" odtworzy Stanisława Wysocka, zwycięską opozycję w dalekiej krainie Prawii ucieleśni P. Pawłowska.

— „NAJTEATER" WYJEŻDŻA Z KRAKOWA NA PROWINCJĘ. „Najteater" opuszcza dziś Kraków i rozpoczyna swe występy na prowincji. Dziś „Najteater" gra w Bochni, we wtorek zaś w Brzesku. Stamtąd zespół wyjeżdża na dalsze występy do Tarnowa. Występy „Najteatru" staną się niewątpliwie sensacją teatralną prowincji krakowskiej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Poniedziałek teatr nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Paweł i Gaweł" (Bodo, Dymsza, Grossówna).

APOLLO: „Żebrak w purpurze" (Ronald Colman i Frances Dee).

ATLANTIC: „Ludzie za mgłą" (Jean Gabin i Michele Morgan) i „Dwaj mężowie pani Vicky" (Loretta Young, Tyrone Power).

LOPP: „Złotowłosa" (Jeanette MacDonald).

PROMIEN: „Pensjonarka".

MUZEUM: „Ucieczka ku szczęściu".

SCALA: „Zakochana pani" (Ginger Rogers i Fred Astaire).

ŚWIT: „W cieniu gilotyny" (Barry K. Barnes, S. Steward, M. Scott)

SZTUKA: „W sidłach miłości" (Grace Moore, Melvyn Douglas).

UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).

WANDA: „Strachy" (Wanda Karwowska, Bodo i in.).

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.